

19 OSÓB UTONEŁO W FALACH WISŁY

Rozmowy US i Sowietów w Moskwie

Z Dnia

- MANOWCE
- AMERYKANSKIEGO
- SZKOLNICTWA

Szkodliwe i sprzeczne z Konstytucją przewożenie dzieci autobusami do oddległych szkół, celem osiągnięcia równowagi rasowej, jest zwycięstwem socjologów wierzących, że środowisko (environment) decyduje o rozwoju człowieka, oraz psychologów wyznających "behaviorizm". Teorie socjologów i psychologów tych szkół wywodzą się z determinizmu ekonomicznego Marksa, uznającego wzajemnie. Ich bożyszczem jest dolar i naiwna wiara w absolutną równość wszystkich ludzi. Głoszą oni, że różnice w poziomie wiedzy i w postępowaniu wypływają z różnic majątkowych. Przez opodatkowanie bogatszych i rozdziel uzyskanych funduszy wśród biednych (za pomocą opieki społecznej i większych wydatków na szkolnictwo) dojdzie do zrównania majątkowego a tym samym do zatarcia różnic między warstwami społecznymi i rasami.

Teorie te opierają się na przekonaniu, że postępy dziecka w nauce zależą od pozycji społecznej, zamożności i poziomu wykształcenia rodziców. Dziecko wychowujące się w środowisku kulturalnym, wśród książek i dyskusji na naukowe lub literackie tematy i zachęcanie przez rodziców lub krewnych do zdobywania wiedzy, osiągnie lepsze wyniki w szkole od dziecka, którego rodzice są biedni i bezkulturalnych zainteresowań. Stąd wniosek, że należy wyrwać dzieci z "upośledzonych" rodzin i umieścić je choćby na kilka godzin dziennie wśród dzieci z "uprzywilejowanych" rodzin a podciągną się do poziomu nowego otoczenia.

Nikt nie może zaprzeczyć, że wpływ rodziców i atmosfery domu jest ważnym czynnikiem w rozwoju dziecka. Znaleźli się jednak uczeni, którzy zadali sobie pytanie, czy matka-półgłówka i ojciec-matulek mogą wydać na świat geniusza? Prof. Arthur Jensen z Uniw. California w Berkeley w oparciu o wieloletnie badania własne i innych uczonych doszedł do wniosku, że otoczenie wywiera wpływ na zachowanie się i maniere dzieci, ale inteligencję i zdolności dziedziczą od rodziców. Ponieważ jego odkrycia były zaprzeczaniem modnych teorii wyznawanych przez Nową Lewicę, student i profesorowie z ruchu rewolucyjnego przepędzili go z Uniwersytetu. Tak wygląda "akademika" (Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Huey Newton Wrócił z Chin

Oakland, California. (UPI) — Huey P. Newton, jeden z założycieli rewolucyjnej partii murzyńskiej Czarnych Panter — wrócił w piątek z dziesięciodniowej podróży do Czarnych Chin, gdzie był podejmowany przez przedstawicieli rządu w Pekinie. Newton stanął we wtorek, w sądzie, gdzie po raz trzeci będzie odpowiadał na oskarżenie zamordowania policjanta Johna Freya, lat 23, w dniu 28go października, 1967 roku.

Newton, lat 29, odsiedział 22 miesięcy z nałożonej na niego w pierwszej rozprawie kary od dwóch do 15 lat więzienia za to zbrodnie. Wyrok niższego sądu został obalony decyzją wyższego sądu i Newton został po raz drugi postawiony w sądzie.

Lawa Przysięgłych nie mo-

W Sprawie Incydentów Morskich

I Ustalenie Form "Szpiegowania Się" Wzajemnego Flot

Moskwa (UPI) — Do Moskwy przybyła amerykańska delegacja floty i Departamentu Stanu, celem rozpoczęcia rozmów z Sowietami na temat stale powtarzających się incydentów między flotami US i ZSRR. Ostatnio, przynajmniej raz w miesiącu, na morzach i oceanach świata, ma miejsce incydent między dwoma najpotężniejszymi flotami, który może doprowadzić do zbrojnego konfliktu. Celem ominięcia tego rodzaju niebezpieczeństwa, grożącego użyciem nawet broni nuklearnych zwołano obecną konferencję.

Ostatnim tego typu groźnym incydentem było ostrzeżenie amerykańskiego samolotu zwiadowczego, lecącego na niskim pułapie, przez sowiecki krążownik, w pobliżu brzegów Japonii.

W rozmowach bierze udział po 10 przedstawicieli ze stron obu. Konferencja jest zaplanowana na około 10 dni.

Istnieją prawa międzynarodowe ustalające dla flot zasady wolnego przejazdu i manewrowania. Celem więc rozmów będzie tylko ustalenie, jaka minimalna odległość musi dzielić statki flot wojennych z interesów państw, wzajemnie śledzących swe manewry. Rozmowy obejmą również zasady w jakiej odległości od okrętów mogą bezpiecznie przelatywać samoloty zwiadowcze floty drugiego państwa.

Demilitaryzacja Oceanu Indyjskiego

Narody Zjednoczone (UPI) — Premier Cejlonu, pani Sirimavo Bandaranaike, przedłożyła dzisiaj zgromadzeniu generalnemu plan utworzenia "Morza Pokoju" w państwach okalających Ocean Indyjski. Premier Cejlonu domaga się, aby zawarcie umowy przez mocarstwa świata, "demilitaryzowania" Oceanu Indyjskiego. Propozycja premiera podobna jest do traktatu zawartego w r. 1967 w Tlatołco, który zabrania transportacji i przechowywania broni nuklearnych w państwach Południowej i Centralnej Ameryki. Stany Zjednoczone nie ratyfikowały dotychczas tej umowy.

Plan pani Bandaranaike dla utrzymania pokoju w terytorium okalającym Cejlon, został wysunięty na kilka dni przed zapowiedzianym przesunięciem części amerykańskiej siódmej floty na ocean Indyjski, dla zaszczepienia wzrastającej potęgi floty sowieckiej na tym oceanie. Odwołanie przez Brytanię części swej floty z tego oceanu osłabiło pozycję Brytanii na oceanie a wzmocniło sowiecką.

Pani Bandaranaike została premierem Cejlonu po zamachu na jej męża Solomona w r. 1960. Jest ona jedną z trzech kobiet w świecie, które piastują stanowisko premiera — a są nimi: Indira Gandhi, premier Indii i Golda Meir, premier Izraela.

gła osiągnąć jednomyślną decyzję w sprawie winy Newtona, doprowadzając tym do umorzenia drugiej przeciwno Newtonowi rozprawy sądowej.



2500 Lat Istnienia Iranu

Persepolis (UPI) — Szach Iranu i jego piękna małżonka, cesarzowa Farah otworzyli dziś tydzień uroczystości, związanych z rocznicą 2,500 lat istnienia Iranu. Uroczystości rozpoczęły się u grobu króla Curusa I-go w pobliżu Pasargade. Otwierając uroczystości Szach mówił o dumie Iranu z jego przeszłości i wierze w jego przyszłość.

Głównym centrum uroczystości będzie miejscowość Persepolis, gdzie — w roku 330 przed narodzeniem Chrystusa — został pogrzebany Aleksander Wielki. Persepolis jest również centrum pamiętek historycznych oraz prac wykopaliskowych archeologów całego świata.

W Persepolis zbudowano całe miasteczko luksusowych namiotów, gdzie w środę ma zjechać 60 głów państw świata. Oficjalna lista gości na uroczystościach zawiera nazwiska: cesarza Abisynii, Haile Selassie; wiceprezydenta Agnew; króla Baudouin i królowej Fabiolę z Belgii; króla i królowej Danii; księżniczki Beatrycze, następczyni tronu Holandii; króla Husseina z Jordanii; pary książęcej z Monako i wiele innych ukoronowanych i utytułowanych osób. Jest spodziewany również przyjazd przedstawicieli Pekinu oraz Podgórnego z Moskwy. Angielską królową Elżbietę reprezentuje księżniczka Anne.

Królowa Piękności Zmarła Na Raka

Norfolk, Va. (UPI) — Mary Beth Alexander, lat 21, która zdobyła tytuł "Miss Norfolk" w r. 1969, gdy już cierpiała na początki choroby raka, zmarła w ub. niedziele.

Mary Beth biorąc udział w konkursie piękności w r. 1969, nie powiedziała nikomu, że przechodziła kurację naświetleniem promieniami kobałtowymi dla wstrzymania rozwoju nowotworów. Niezwykle uzdolniona, była utalentowaną organistką, pianistką, posiadającą przy tym piękny sopran. Miasto Norfolk ogłosiło żałobę po zgonie swej bohaterki piękności, która nie poddała się chorobie, walcząc z nią do ostatnich dni jej życia.

Baza US w Ogniu Komunistów

Sajgon, Wietnam Południowy, (UPI) — Amerykańska baza artyleryjska, wspierająca wojska saigonskie na granicy między Kambodżą a Wietnamiem, znalazła się w ogniu komunistycznej artylerii. Około 35 salw 82-milimetrów moździerzy spadło na amerykańskie stanowiska, wyrządzając jednak tylko niewielkie szkody, jak stwierdza komunikat.

Kompania żołnierzy 1 dywizji kawalerii powietrznej, która wczoraj odmówiła wykonania rozkazu udania się na patrol, została wycofana z linii i przeniesiona na inne nieznanie stanowiska. 60 z 90 żołnierzy kompanii podpisało petycję do senatora Edwarda Kennedy, stwierdzając, że nocny patrol, na który ich wysłano, był "misją samobójczą".

W miejscowości Danag, inwalidzi południowo-wietnamscy weterani wojny pochwycili 6 amerykańskich wojskowych ciężarówek oraz 12 jej kierowców, żołnierzy US, domagając się za ich wydanie okupu w wysokości \$9,000.

Incident nastąpił w momencie gdy jedna z ciężarówek najechała na mikrobus, znajdujący się w orszaku pogrzebowym. 6 osób z mikrobusu zostało rannych, z tego 3 osoby ciężko. Rozgiewani weterani byli uzbrojeni i steroryzowali kierowców wojskowego konwoju.

W pobliżu atakowanej bazy US, żołnierze Południowego Wietnamu uderzyli na wzgórze, 250 stóp wysokie, zajęte przez nieprzyjaciela. W walce 17 komunistów zostało zabitych, w tym dowódca kompanii. Straty własne wynoszą 3 zabitych i 6 rannych.

Cesarz Japonii Gościem w Bonn

Bonn. (UPI) — Cesarz Japonii Hirohito i jego małżonka, w ramach podróży po Europie, są dziś gośćmi w Niemczech Zachodnich. Para cesarska odbyła przejazd stacją po Renie, gdzie gospodarze zapoznawali gości z pełnym zabytków ośrodkiem kultury germańskiej.

Sadat w Moskwie Demonstracja Migów Koło Suezu

Moskwa, Kair, Środkowy Wschód (UPI) — Sadat przybył wczoraj do Moskwy, przywitany uściskami i ucałowaniami na lotnisku przez Trójkę Kremla w pełnym składzie. Jednocześnie w pobliżu brzegów Izraela odbyła się niebezpieczna demonstracja najbardziej nowoczesnych sowieckich samolotów myśliwskich. 2 Mig-23S dokonywały lotu w pobliżu brzegów morskich Izraela, jednak poza pasem wód terytorialnych.

Jak podają izraelskie źródła wojskowe, znajdujące się w Egipcie ultranowoczesne sowieckie Mig-23S o szybkości 1,800 mil na godzinę, są pilotowane wyłącznie przez rosyjskich pilotów. Egipcjanie nie mają do nich dostępu.

W momencie gdy wystartowały izraelskie myśliwce i zaczęły podążać za Migami, sowieckie samoloty zawróciły w stronę brzegów Egiptu. Do wymiany ognia nie doszło.

Źródła dyplomatyczne twierdzą, że incydent z Migami został specjalnie wywołany, aby przekonać Sadatą oraz władze Izraela, że Sowietowie stoją zdecydowanie po stronie arabskiej w konflikcie na Środkowym Wschodzie.

Chile Nie Zapłaci Odszkodowania

Santiago, Chile (UPI) — Marksistowski prezydent Chile, Salvador Allende, przyjął zarządzenie kontrolera Chile, Hectora Humeres, że rząd chilijski nie wypłaci firmom amerykańskim "Anaconda i Kennecott" żadnego odszkodowania za przejęcie przez Chile kopalni miedzi w lipcu b.r. Humeres twierdził, że obie firmy winne są rządowi Chile \$378 milionów w pobranych nadmierne dochodach z tych kopalni.

Rząd Stanów Zjednoczonych automatycznie wieszany jest w tę kontrowersję, gdyż obie firmy zabezpieczyły swe inwestycje w Chile na sumę \$320 milionów w "U.S. Government Overseas Private Investment Corp." Firma Anaconda ma być "winna" rządowi Chile \$68 milionów, a firma Kennecott \$310.4 milionów.

"Dziękuję! — Ale Nie Reflektuję!"

Washington. (UPI) — Sekr. Stanu William P. Rogers, rozbawiony, ale i lekko poirytowany puszczonymi przez niewiadomych sprawców pogłoskami, że rzekomo ma zrezygnować ze stanowiska, ażeby przyjąć nominację na jeden z dwóch powstałych w Sądzie Najwyższym wakansów — powiedział dziennikarzom z uśmiechem: — "Dziękuję, ale nie reflektuję!"

Rogers przemawiając na niedzielnym programie telewizyjnym, powiedział, że podobne pogłoski zwykłe puszczane są przez dziennikarzy lub komentatorów telewizyjnych. Rogers powiedział dalej, że nie zamierza ustąpić z piastowanego obecnie stanowiska sekretarza stanu, ani też prezydent Nixon nie nominowałby go nigdy do Najwyższego Sądu, gdyż zna doskonale jego (Rogersa) poglądy.

Narada Przywódców Unijnych

Washington (UPI) — Zwołany dzisiaj do Washingtonu zjazd przywódców zorganizowanej pracy, podejmie decyzję czy zamierza współpracować w planie ekonomicznym prezydenta Nixona, a szczególnie w zakresie utrzymania kontroli płac i zarobków robotników.

Największą uwagę zwraca na siebie prezes połączonych unii AFL-CIO, George Meany, który został zaproszony przez Prezydenta do przyjęcia członkostwa w Komitecie pięciu przywódców zorganizowanej pracy w Komisji Kontroli Płac. Do Komisji wchodziło by nadto pięciu przedstawicieli handlu i przemysłu, oraz pięciu wybitnych Amerykanów nie zaangażowanych w ruch robotniczy ani w przemysł lub handel.

Meany zajął sceptyczne stanowisko odnośnie tej komisji, obawiając się, że uległaby ona wpływowi i naciskom administracji w ustalaniu kontroli płac. Administracja natomiast twierdzi, że Komisja miałaby wolną rękę w podjęciu decyzji.

W dzisiejszym zjeździe zorganizowanej pracy, spodziewany jest udział przywódców największych unii w kraju, a wśród nich dwóch unii nie należących do Federacji AFL-CIO; — unii szoferów ciężarówek (Teamsters) z prezesem Frank E. Fitzsimmons na czele i unii zrzeszającej robotników w przemyśle samochodowym "UAW" z prezesem Leonard Woodcock na czele.

Przeprowadzona w niedzielę przez niezależną agencję ankietę wśród członków unijnych, wykazała że z 518 osób skontaktowanych telefonicznie, 59 procent wypowiedziało się za podjęciem przez administrację silnej akcji przeciwko tym uniom które odmówią współpracy w planie ekonomicznym prezydenta Nixona. Ankietę wykazała dalej, że większość obywateli domaga się podtrzymania kontroli cen i płac, dla skuteczniejszej walki z inflacją.

Szef Policji—

Cleveland, Ohio (UPI) — Szef Policji Lewis Coffey, po 33 latach służby w policji, rezygnuje ze stanowiska w dniu 2-go listopada, ażeby rozpocząć pracę jako nauczyciel w szkole publicznej. Coffey, lat 60, od dnia 4-go lutego, 1970 roku zajmował stanowisko szefa policji. Od ostatnich jedenastu lat jednak uczęszczał na wieczorne kursy do kolegium, gdzie uzyskał dyplom nauczyciela. Coffey przechodzi na emeryturę otrzymał \$38,000 w nagromadzonych a niepobranych przez lata zapłatach za 17 miesięcy godzin pracujących nadliczbowo, jak i otrzymywał będzie roczną pensję w sumie \$15,000.

Katastrofa Promu Pod Kozienicami

Dzieci i Orszak Weselny Ofiarami

Warszawa (UPI) — 19 osób utonęło w Wiśle, pod Kozienicami, gdy drewniany prom wpadł na drąg wiślaną i przewrócił się. Na promie znajdowali się goście weselni, łącznie z matką panną młodą, oraz wiele dzieci.

Ciała 14 osób wyłowiono z wody, poszukiwania jeszcze za pięciorgiem dzieci trwają nadal.

Władysław Wierzbiański, komendant posterunku policji w Kozienicach, stwierdza że na promie którego dopuszczalna ładowność wynosiła od 30 do 40 osób, znajdowało się 59 osób. Prom nie posiadał motoru i był poruszany wiosłami. Gdy silny prąd rzeki zaczął spychać prom na drąg, nastąpiła panika. Pasażerowie zaczęli wyskakiwać do wody. Na skutek paniki, nastąpił gwałtowny przechył promu, który wywrócił się. Woda w tym miejscu miała głębokości ponad 20 stóp.

Dwóch członków załogi drągi wyratowało 16 osób z tonącego promu. Część dopłynęła do brzegu odległego o 260 stóp.

W miejscu katastrofy Wisła ma 165 jardów szerokości.

Bohaterski Gen. Puller Nie Żyje

Hampton, Va. (UPI) — Gen. Lewis B. "Chestny" Puller, najbardziej odznaczony strzelec morski, zmarł w poniedziałek w szpitalu weteranów, po długim trwałej chorobie. W chwili zgonu liczył lat 73.

Puller, który w roku 1955 przeszedł na emeryturę, ze zwykłego szeregowca doszedł do rangi generała w oddziałach strzelców morskich. Był odznaczony 14 razy za bohaterstwo, a wśród nich znajdowało się pięć złotych krzyży marynarki, "distinguished service cross" z armii, które rónają się niemal ważności medalu kongresjonalnego.

Puller walczył w pierwszej i drugiej wojnie światowej, jak i w wojnie koreańskiej. Nadto brał udział w bitwach w Haiti i Nikaragwie, gdzie wysłano oddziały wojsk amerykańskich dla uśmierzenia insurekcji. Kilkakrotnie ranny nie ustępował z pola bitwy dopóki jego żołnierze znajdowali się w niebezpieczeństwie.

Tajfun Na Filipinach

Manila. (UPI) — Tropikalny sztorm zmienił swój kierunek i skierował się w stronę najęgiej zamieszkałej części kraju, do Manili. Poprzednio przecesał północne prowincje, topiąc lub zabijając 56 osób oraz pozbawiając dachu nad głową 5,000 ludzi.

Brandt Zwycięza w Wyborach w Bremie

Brema, Niemcy Zach. (UPI) — Kanclerz Brandt zwyciężył w wyborach do provincialnego parlamentu w Bremie, zdobywając absolutną większość. Na partię Socjal-Demokratyczną padło 55.3 procent głosów (244,453), podczas gdy w poprzednich wyborach tylko 46% (186,795). Chrześcijańska Demokracja zdobyła 31.5% głosów, a w roku 1967 — 29.5 procent.

Socjal-demokracja prowadziła akcję wyborczą pod hasłem poparcia dla wschodniej polityki Brandta, to jest porozumienia z Sowietami oraz nawiązania współpracy z krajami satelickimi Moskwy.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORESPONDENCI:

Eugenia i Jerzy Stolarczyk

9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P. oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przysyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Brawa Dla Polonii w Youngstown

Miejscowa Rada Polonii Amerykańskiej urządziła w niedzielę 3-go bm. "Bingo", celem przyciągnięcia z pomocą biednym dzieciom w Polsce, Tutejszy Dystrykt 35 R.P.A. to garska ludzi dobrej woli.

Sami na pewno nie potrafilibyśmy urządzić żadnej imprezy. Zaufaliśmy jednak pomocy miejscowej Polonii i nie zawiedliśmy się.

Na nasz apel wyraziły gotowość współpracy niektóre organizacje, jak Grupa 794 Związku Polek, Korpus Pomocniczy Weteranów Placówki 4 SWAP, Kółko im. Moniuszki i Polish Arts Club. Polonia tutejsza złożyła bezpłatnie przeszło 100 prezentów na bingo a pan Młynarski i pani H. Holicka, H. Ignatowska i J. Makarewicz, ofiarowali wartościowe przedmioty na dochodową rozgrywkę.

Otrzymało się, że Polonii naszej mogliśmy zaufać i stwierdziliśmy, że nie wygasły w niej tradycyjne i szlachetne cechy przodków, założycieli potężnych tu dzisiaj organizacji polonijnych. Podczas imprezy zauważyliśmy z przyjemnością przedstawicieli różnych organizacji tutejszych, bez względu na ich zapamiętanie polityczne czy ideowe. Wszyscy byli ofiarni i świadomi celu tej imprezy.

Po zakończeniu, jak tu jest w zwyczaj, uczestnicy upo-

radkowali kompletnie sa-
by uniknąć kosztów wynajmu.

Diękujemy Wam. — To świadczy o Waszej solidarności, jeżeli chodzi o wysiłki dla spraw polskich, wspólny wysiłek Polonii. Za tę patriotyczną postawę, — składamy Wam uznanie, Polonio w Youngstown!

W dniu samej imprezy, — zgłoszyli się panienki z miejscowej nowej organizacji młodzieżowej pod nazwą "Polanie", i oświadczyły swoją gotowość niesienia pomocy. Były to: Urszula Gerozak, Maria Warminska, Józefa Gerczak i Krystyna Łabędz. Naprawdę, aż miło było patrzeć, jak chętnie i gorliwie zajmowały się powierzonymi im obowiązkami i jak pięknie posługiwały się językiem polskim. Bravo Panienki! Udowodniłyście, że należycie całym sercem do Polonii i przejmujecie hasła i wskazania naszych dzielnych pracowników polonijnych. — Wierzymy, że tak jak Wy poświęcicie nam z pomocą, tak nasza Polonia poprze Was i pomoże w Waszym bingo, które urządziacie 24-go bm. na tej samej sali.

Tak "Polanom" jak i całej naszej Polonii za ofiarność i współpracę Zarząd Dystryktu 35 RPA mówi najserdeczniejsze staropolskie — Bóg Zapłać.

Okazało się, że Polonii naszej mogliśmy zaufać i stwierdziliśmy, że nie wygasły w niej tradycyjne i szlachetne cechy przodków, założycieli potężnych tu dzisiaj organizacji polonijnych. Podczas imprezy zauważyliśmy z przyjemnością przedstawicieli różnych organizacji tutejszych, bez względu na ich zapamiętanie polityczne czy ideowe. Wszyscy byli ofiarni i świadomi celu tej imprezy.

Po zakończeniu, jak tu jest w zwyczaj, uczestnicy upo-

14 Zjazd Wydziału KPA Wybrał Nowy Zarząd — G. Wroś Prezesem

W niedzielę, 3-go października odbył się w Cleveland 14 Zjazd Wydziału KPA. W obradach wzięło udział 104 delegatów reprezentujących Polonię w Cleveland, Youngstown, Toledo, Akron i Canton. Pierwsza sesja rozpoczęła się o godz. 9-jej rano. Delegatów i gości serdecznie powitał prezes Ryszard Jabłoński. Zyczenia w imieniu prezesa Alojzego Mazewskiego złożył komisarz Aleksander Kopyczyński. Przedstawieni zostali Bernard Michalski, prezes Zw. Polaków, Fr. Tesny, prez. Stow. Polek, Maria Grabowska, nowa komisarka Okręgu 9 ZNP, Eleonora Tomkalska, prez. stanowa Zw. Polek oraz przedstawiciele prasy i radia: Józef Ptak i Eugenia Stolarczyk. Przed odcrojeniem na mszę św. wybrano prezydium Zjazdu: Władysław Nagórny, przew., Fr. Tesny, wiceprez., Kazimierz Ochociński, wiceprez., Zbigniew Kurowski, sekret., Stefan Cichocki i Wł. Dziedzina, marszałkowie.

Po obiedzie przygotowanym przez panie pod przewodnictwem wiceprez. Leokadii Giziwicz, rozpoczęła się druga sesja.

Wystuchano sprawozdań zarządu oraz komitetów: politycznego (Jarvis) oraz kultury i jez. polskiego (Gołębiowski). Krótkie sprawozdania złożyli delegacje z Akron, Youngstown i Toledo.

W Akron 30 studentów zapisało się na język polski na miejscowym uniwersytecie i 12-tu studentów na historię i kulturę polską. Opłaty za tych studentów — będzie opłacać Klub Polityczny — poinformował Stanisław Borkowski, prezes. Wykłady prowadzi p. Maria Kuberozyk. Jest to naprawdę piękne osiągnięcie i trzeba pogratulować kierownikowi klubu za zrozumienie swojej roli i skierowania swoich wysiłków we właściwym kierunku.

Większa dyskusja wywiązała się nad sprawozdaniem Komitetu Poprawek Statutu, — które referował Jerzy Stolarczyk.

Większość proponowanych poprawek przyjęto. W dysku-

sji jaka się wywiązała cho-
dziło głównie o ukrócenie sa-
mowoli jednostek, które bez
porozumienia z zarządem nie
będą mogły działać w imieniu
Wydziału. Za postanowieniem
jasno tej sprawy opowiadał
się prezes Bernard Michalski.
Przedstawiono redaktorów: R.
Trepczyka z Kuriera i Kon-
stantego Zieleckiego ze Związ-
kowca. Przemawiali składając
życzenia: Radny Józef Kowalski
i proboszcz Przemienienia
Pańskiego ks. Jerzewski oraz
rezydent powiatowy Ralph
Perk, kandydat na burmistrza
Cleveland, który między innymi
powiedział — "Gdy wygram, ja i wy będziemy razem
u steru władzy w mieście".

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyborów nowego zarządu. A oto jego skład: — George Wroś, prezes; Jerzy Stolarczyk, wiceprezes; Leokadia Giziwicz, wiceprez.; Józef Ptak, sekret.; Bolesław Piotrowski, skarbnik; wiceprezesi pozamiejscowi: Kazimierz Ochociński z Youngstown, Zygmunt Hiczewski z Canton i Leonard Czaroszewski z Akron.

Dyrekcja: Czesław Heliński, Andrzej Kowalewski, Eleonora Tomkalska, Kazimierz Bieleń, Janina Jasińska, Kazimierz Trąbka, Helena Kopyczyńska, Zbigniew Kurowski, Waleria Zbikowska, Sylwian Babiński.

Przyjęto rezolucję w jez. polskim, natomiast wywiązała się znowu dyskusja po odczytaniu rezolucji w jez. angielskim, z której polecono wykreślić kilka kontrowersyjnych punktów.

Szkoda, że przemówienie p. Marii Kuberozyk w sprawie nauczania jez. polskiego oraz wystąpienie del. Janusza Kurowskiego w podobnej sprawie przypadły pod koniec zjazdu, gdy już niewielu delegatów znajdowało się na sali.

Trudno powiedzieć kiedy nastąpiło zakończenie zjazdu. Można tylko przypuszczać, że wtedy gdy ostatni delegaci opuścili salę a było to około godziny 7-jej wiecz. Na dolnej sali czekała na wszystkich kolacja. Instalacja nowego zarządu odbyła się po posiłku w dniu 15-go października w Domu Plac. 203 SWAP — 4000 E. 71 st.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu, polskiego, do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jedynym jego wolnym głosem.

Co Oznacza Kryptonim 'Porządek' Wojsko Na Ulicach Lublina

Warszawa (DP) — Radio Warszawa podało, że do walki z przestępczością oprócz milicji i ORMO weszło na ulice Lublina — wojsko.

Od szeregu dni prasa stołeczna i prowincjonalna notuje skrajnie obszerne informacje o walce milicjantów i bójków ORMO z "warszawskimi" zaskakującymi spokojnie na ulicach miast, osiedli i nawet wsi. Szczególnie natężenie milicijnej służby patrolowej wystąpiło w miastach Wybrzeża i Śląska.

Wojska Służby Wewnętrznej

Do akcji reklamowania milicji, która miała opanować "wzrost liczby przestępstw o charakterze huligańskim" do-

łączyło ostatnio radio. I tak np. Warszawa I podała, że na Lubelszczyźnie rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę akcja pod kryptonimem "Porządek." Do walki przystąpili nie tylko milicjanci i ormowcy, ale także wojsko. Komenda lubelskiego garnizonu — mówiła Warszawa I — zgłosiła gotowość pomocy władzom. Oprócz patroli garnizonowych i Wojsk Służby Wewnętrznej zaangażowano do działań także kadry oficerską i podoficerską.

Już pierwsze obserwacje lubelskich ulic, po zdecydowanych akcjach porządkowych, pozwalają stwierdzić znaczną poprawę sytuacji. Huligani zniknęli z horyzontu — konczy Warszawa I.

Nixon Odżegnuje Się Od Izolacjonizmu

Washington (N.D.) — Prezydent Nixon podejmował w Białym Domu grupę 250 międzynarodowych reprezentantów finansowych, przybyłych do Stanów Zjednoczonych dla wzięcia udziału w dorocznym obradach International Monetary Fund.

W wygłoszonej do nich przemówieniu bronił on zdecydowanie swych ostatnich, krytykowanych ostro przez rząd innych krajów, decyzji gospodarczych, szczególnie nałożonych dodatkowych opłat celnych, w wysokości dziesięciu procent od importowanych towarów oraz zerwania ze starym stosunkiem między wartością dolara a ceną złota.

Podkreślił on, że jeżeli Stanu Zjednoczone odgrywać mają nadal rolę międzynarodową, a nie zamknąć się w swych wewnętrznych problemach, muszą one być silne i zdrowe ekonomicznie. Stabe Stany Zjednoczone stałyby się bez wątpienia izolacjonistyczne, podczas gdy potężne Stany Zjednoczone nadal przyjmować będą odpowiedzialną rolę w świecie. Zapewniając, że mimo wrzastających w kraju tendencji izolacjonistycznych — jakie nazywał nawet "niepo-

kojącymi" — administracja jego nie ma zamiaru cofnąć się ze swych zobowiązań wobec reszty świata, prezydent wezwał zagranicznych ministrów finansowych, jak i dyrektorów banków centralnych do opracowania stałych planów dla budowy przyszłości, a nie do zadawania się "tworzeniem tymczasowych systemów".

Przypomniał on przy tym, że obecny międzynarodowy system monetarny zrodził się 25 lat temu na skutek ówczesnej ugody w Dumbart Oaks w Kanadzie i że od tego czasu "zrodziło się około 60 procent żyjących dziś w świecie ludzi i powstała połowa istniejących obecnie państw". Aluzja tego spostrzeżenia była oczywista — to jest, że system ten wymaga rewizji.

Na zakończenie prezydent zapewnił zebranych, że Stany Zjednoczone gotowe są do wszelkiej współpracy z innymi krajami dla zredukowania dotychczasowych barier celnych i ustalenia nowej relacji monetarnej. Przypomniał on przy tym, że "na pewno czekają nas trudne przetargi", ale podkreślił konieczność budowy "silnej nowej struktury".

Z Obchodu Pułaskiego w Delaware

Washington, D. C. (KPA) — Płk. Kazimierz Lenard był głównym mówcą w dniu 2go października br. na obchodzie dnia Pułaskiego w Wilmington, Delaware.

Wieczór taneczny związany z uroczystością był zorganizowany przez Wydział Kongresu Polonii na stan Delaware, wspólnie z 20 grupami należącymi do Rady Polskich Organizacji.

Pani Aniela Turoczy, prezeska wydziału stanowego Kongresu przedstawiła zebranym pułkownika Lenarda, którego przemówienie, po polsku i po angielsku, poprzedziła krótkie wypowiedzi gości honorowych. Byli nimi: gubernator stanu Delaware Russel W. Peterson z małżonką, wicegubernator stanu Delaware Eugene D. Bookhammer, senator William V. Roth, kongresman Pierre S. du Pont, mayor miasta Wilmington Harry Haskell. Panie: Lenard, Bookhammer i Roth były również gościami na przyjęciu w hotelu du Pont.

Proklamacja

Gub. Peterson odczytał proklamację ustanawiającą 11go października jako dzień Pułaskiego w stanie Delaware. Będąc potomkiem Szwedów podkreślił że jest dumny ze swego pochodzenia. Pochwalił Polonię amerykańską jako dobrze zorganizowaną grupę podtrzymującą swoją godność i powagę. Zauważył przytem, że duma z pochodzenia jest objawem dodatnim nie tylko w odniesieniu do grup etnicznych, ale i narodu jako całości.

Inni wybitni mówcy, jak wicegubernator Bookhammer, senator Roth, kongresman du Pont i mayor miasta Haskell mówili również dodatnio o Polonii i podkreślali swój szacunek dla polskiej grupy. Kongresman du Pont przypomniał z dumą swoich francuskich przodków.

Mowa płk. Lenarda

Pułkownik Lenard mówił głównie o wytrwałości w pracy nad zjednoczeniem Polonii. Nawiązując do uroczystości powiedział: "Mam wrażenie że świat dzisiaj potrzebuje takich ludzi jak Pułaski". "To prawda", ciągnął, "że Kongres dąży do wychowania kadry wykształconych Amerykanów, którzyby, jak Pułaski, dla idei wolności chcieli poświęcić swe życie wysiłkom do obudzenia większego zor-

zumienia czem jest dla Polonii dziedzictwo ich ojców i kultura kraju pochodzenia.

Mówił również o posunięciach jakie poczyniono w kierunku ustalenia programów dla młodzieży, uświadamiających ją o polskim dziedzictwie. "Właśnie teraz", powiedział, "Kongres Stanów Zjednoczonych przeprowadza prawo by ustalić szereg ośrodków studiów etnicznych w całym kraju, i to dzięki zabiegom senatora Richarda S. Schweikera i kongresmana Romana C. Puciońskiego. To napawa nas wielką otuchą i przyczyni się niewątpliwie do większego zjednoczenia polskiej społeczności, jak również pomoże młodzieży zrozumieć że należy być dumnym ze swego pochodzenia. Kongres Polonii i oddziały stanowe biorą duży udział w tym programie i będą w dalszym ciągu czyniły starania o zorganizowanie ośrodków tych studiów wśród Polonii.

Przemawiając następnie po polsku, pułkownik Lenard w imieniu swoim i prezesa Mazewskiego chwalił dokonany oddział stanowego Kongresu w Delaware oraz jego energię i oddaną sprawę przesłankę p. Turoczy.

W części programu oddział stanowy uczcił młodego Jana P. Wysockiego jako wybitnego przedstawiciela Polsko-Amerykańskiej młodzieży.

W dniu następnym pułkownik i pan Lenard byli w Nowym Yorku, gdzie wraz z przyjmującymi defiladę przedstawicielami stanu, miasta, i wielu czołowymi członkami Polonii mieli okazję oglądać wspaniałą Paradę dnia Pułaskiego.

Reżym "Gubi" Skargi Robotników

Łódź, (DP) — Jak donosi rozgłoszenia warszawska, w Łodzi wiele żądań i skarg wysłanych w lutym i marcu przez robotników i robotnice, przede wszystkim zakładów tekstylnych — pozostało bez echa. "Zaginęły" gdzieś prodroże z zakładu poprzez Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego do ministerstwa. Rozgłoszenia oskarża łódzkie związki zawodowe o to, że nie zainteresowały się skargami robotników i nie dopilnowały załatwienia.

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

wolność" w pojęciu domorodnych bolszewików.

Teorie Jensena potwierdzają badania innych uczonych. Maria Skodak i Harold Skeels przeprowadzili badania nad 100 adoptowanymi dziećmi. Oto ich konkluzja: "Inteligencja dziecka, adoptowanego nawet zaraz po urodzeniu jest bliższa inteligencji rzeczywistej matki niż adoptowanych rodziców". Brytyjski uczynek Sir Cyril Burt po badaniach setek bliźniąt doszedł do wniosku, że identyczni bracia adoptowani przez dwie rodziny, mimo przebywania w domu całkowicie różnych środowiskach, nie różnią się inteligencją i zdolnościami.

Bernard Berelson i Gary Steiner w obszernej pracy "Human Behavior: An Inventory of Scientific Findings" potwierdzają teorie dziedziczenia prof. Jensena. Na str. 217 czytamy: "Znaczne różnice inteligencji jakie wykazują badania przeprowadzone w szkołach mają swe źródło przede wszystkim w dziedziczności". Na podstawie badań własnych i innych ustalili oni nawet proporcje między dziedzicznością (75 procent) wpływem środowiska (21 procent) i innych przypadkowych czynników (4 proc.) na inteligencję dziecka.

Admirał Hyman Rickover, któremu Ameryka zawdzięcza program opanowania przestrzeni i floty, łodzi podwodnych o napędzie atomowym, należy do wielu lat do surowych krytyków modnych teorii pedagogicznych, żądając podniesienia wymagań i zaostreżenia dyscypliny w szkołach. Obrzucono go za to błotem, zaliczając do "reakcjonistów nie rozumiejących ducha naszych czasów". Adm. Rickover, bez kosztownych badań i w oparciu o zdrowy rozsądek oraz obserwację życia, twierdzi, że szkoły nie zamieniają tępych w geniuszów, ale mogą wszystkie dzieci nauczyć pisać, czytać i rachunków. Jego przeciwnicy podnieśli krzyk, głosząc, że rygorystyczne metody i wymagania jakie zaleca wypędzą dzieci mniej zdolne i z biednych rodzin ze szkół, zamykając im drogę do wyższych studiów a tym samym awansu społecznego. Według nich przyczyną mizernych wyników szkolnictwa w dzielnicach upośledzonych jest brak funduszy na postawienie szkół na odpowiednim poziomie.

(Dokończenie jutro)

Pantdress PRINTED PATTERN

4779
SIZES
8-18

(by Anna Adams)

Pleats persuade the pantdress to go, go, go gracefully whether the action's on the tennis court, golf course, bike riding path, campus, anywhere.

Printed Pattern 4779: NEW Misses' Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18. Size 12 (bust 34) pantdress 3 yards 45-inch.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Anna Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, with ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

FREE! Choose one new pattern from 150 styles in new Fall-Winter Pattern Catalog. All sizes! Catalog 50c. INSTANT SEWING BOOK — INSTANT FASHION BOOK — cut, fit, sew modern way. \$1.00 what-to-wear answers. \$1.00.

Maria Rodziewiczówna

Barbara Tryznianka

POWIEŚĆ

13

(Ciąg Dalszy)

Tomek 'wisiał' w Zagajach — niby zajmując się gospodarstwem. Był zupełnym przeciwieństwem brata. Gdy Władek z regularnością maszyn wstawał o świcie i cały dzień spędzał na gumnie i polu, a wieczorem, senny, asystował przy banalnej rozmowie matki i Terki i wcześniej zasypiał, Tomek zjawiał się na folwarku około południa, ale miał specjalny talent dojrzenia wszelkich niedokładności, nieporządków, braków, wykroczeń administracji i ruchliwości, i brak wszelkiej systematyczności w życiu, co doprowadzało do rozpaczliwej i jego akolitów. Nikt nie był pewny dnia ani godziny, kiedy i skąd wpadał — a właśnie to było najgorsze, że i w nocy nie było spokoju, gdyż Tomek rzadko kiedy w domu nocował, a kiedy nocował, to późno zasypiał.

Z początku matka nieśmiało protestowała przeciwko obyczajom i zwyczajom ze względu na zdrowie — i lamentowała nad jego złym wyglądem, ale po paru stanowczych oburzeniach — nie śmiała się odezwać.

— A pan Feliks, zajęty swem projektowaniem radcostwem — rzadko w domu bywał i nie lubił, gdy go "nudzano".

Wisiał tedy Tomek w Zagajach i wisiały Zagaje — jak wsi wiele majątków — na tasce Opatrzności.

W parę tygodni po ślubie Władka nadszedł od niego list ze wzmianką, że gdy w przejeździe przez Paryż — postanowili "złożyć uszanowanie" stryjowi — nie znaleźli go pod dawnym adresem. Willa była sprzedana, a nowi właściciele objaśnili, że doktor Gozdawa wyjechał już przed kilku miesiącami — gdzieś na Riviere.

— Dureń ten Władek! — obruszył się pan Feliks. — Ręczę, że na tem poprzestanie i wróci z niczem.

— Cóż chcesz. Miódowe miesiące. Czy on ma głowę teraz! — rzekła pani Feliksowa.

— Ciekawym, skąd mu dam rentę, jak to się tak pociągnie! — mruknął mąż.

Napisał do Władka zaraz, żeby zasięgnął o doktorze ścisłych wiadomości, ale państwo młodzi wyjechali tymczasem z Paryża — jeździli z miejsca na miejsce — z hotelu do hotelu, z miasta do miasta, jak takie przeciętne młode małżeństwo — i list ich nie zgonił po świecie.

Gdy wrócili przed Nowym Rokiem do Żernik, pan Feliks zrytował się strasznie i napisał do znajomego w Paryżu, aby się o miejsce pobytu doktora dowiedział.

Był niespokojny i trapiły go złe przeczucia. W połowie stycznia — 17 — była to pamiętna data — przyszła odpowiedź, list z marką francuską, którą pan Feliks drzącymi rękami otworzył.

Było to wieczorem, po kolacji. W salonie zebrani byli wszyscy z wyjątkiem Tomka. Pan Feliks, czytając, zbliad, poczerwieniał — potem głęboko odsapnął.

— Tomasz umarł! — rzekł do żony zmienionym głosem.

— Co ty mówisz! Kiedy? Gdzie?

— Werner pisze, że już od paru tygodni.

— Z czego umarł?

— Co to może kogo obchodzić. Ale że on nam tego nie doniósł! Pisz, że wyczytał w gazetach — myślał, że wiemy. Jezus Marja — dwa tygodnie. Toć tam może wszystko rozkradli.

— A gdzie umarł?

— Na Rivierze. W Nicei. Ot — wycinek z gazety. I ten dureń Władek nie się nie dowiedział. Mógł być przy śmierci — albo w chorobie dopilnować! Awantura!

— No stało się. Teraz trzeba działać.

— Terka, zawołaj — na Tomka!

Pan Feliks się wyprostował! — twarz miał rozpromienioną i zarazem uroczystą — czuł się bardzo wielkim i potężnym.

Tomek zjawił się po chwili, ale minę miał dość obojętną.

— Nareszcie stryj umarł podobno! — rzekł. — A może to bajda. Taki stryj milioner to miewa twarde życie.

— To czytaj. — Pan Feliks podał mu list.

— Mamusi! — to teraz pojedziemy na karnawał do Warszawy! — zawołała radośnie Terka.

Ale pani Feliksowa wyszła była, by się nowiną podzielić z Deniską, która tego wieczora piekła jakieś przedziwne makaroniki.

Tomek przeczytał list i urywek z gazety.

— Teraz niech ojciec ładuje worki na złoto, bierze dokumenty i rewolwer i jazda po miliony.

— Tak, przedewszystkiem muszę zaraz ruszać do Warszawy, do prawnika. Będą ceregiele, koszty, ale nareszcie doczekaliśmy się wyzwolenia.

— Zdaje mi się, że wielka pora, bo właściwie mamy na Zagajach mało co więcej, jak tytuł własności.

— No, no — tak źle nie jest. Nie jesteś au courant interesów. Ciekawym — ile też mógł Tomasz zostawić?

— A ojciec pewny, że nam zostawił? A nuż się okaże testament?

— To go obalimy. Jesteśmy jedynymi spadkobiercami. Ho, ho, nie dam się. Więc jutro rano jadę do Warszawy, ale do Paryża ciebie ze sobą zabiorę. We dwóch bezpieczniej i ty lepiej się po francusku wygadasz. Władek tymczasem dojrz gospodarstwa. Parę tysięcy trzeba wziąć na koszt, bo może to się przeciągnąć.

Ja myślę, że przedewszystkiem trzeba być w Nicei — gdzie umarł. Bo tam przecie są rzeczy, papiery — świadkowie zgonu — ostatniej woli.

— Nie wiem, może! — rzekł pan Feliks — nie rad nikomu przyznać racji. Poradzę się prawnika. Tymczasem może lepiej nie rozgłaszać.

— Już dwór wie przez mamę i Terkę — jutro wiedzieć będzie cała okolica. Zresztą łażą tu ciągle żydzy z rachunkami — ta wiadomość dobrze wpłynie na ojca kredyt.

— Ano pewnie — po co sekret. No — jesteśmy bogaci! Uf! Można będzie dom na innej stopie postawić!

Czy ojciec znał dobrze stryj? — zagadnął Tomek zamysłony.

— Za młodu — tak, ale potem, gdy pojechał na studia, do Paryża, tośmy się rozeszli. Dziwak był — egoista, nieużyty.

— Właściwie zatem, skąd ojciec jest tak pewny, że nam zostawił miliony?

— Komużby?

— Mógł mieć kochankę, dzieci. Zresztą mógł nic nie zebrać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

EUGENIA I JERZY
STOLARCZYKPolski
Program Roku
Założony w 1927 roku
WXEN106.5 FM—Cleveland, Ohio
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30-11:30 rano

Bal Wojska Polskiego 16 Października w Sherman House

Dziesięć lat upływa od czasu, gdy Koło Nr. 31 im. 2 Korpusu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów zorganizowało pierwszy Bal Wojska Polskiego.

Organizatorzy postawili sobie wówczas dwa cele, które doroczny Bal Wojska Polskiego miał realizować. Zachowanie tradycji i więzi koleżeńskich b. żołnierzy Armii Polskiej, oraz przekazywanie dochodów na pomoc inwalidom i opiekę nad grobami i cmentarzami naszych poległych kolegów na szlakach wojennych II wojny światowej. Nie tylko tęcza chodzący o samą efektywną gotówką zebraną z okazji Balu Wojska Polskiego. Chodzi również o formę stałego przypominania zdrowym i pracującym spośród byłych żołnierzy, a zwłaszcza zarządom organizacji oddziałowych, o obowiązku moralnym pomocy tym kolegom, którzy na skutek działań wojennych utracili

zdrowie, czy zdolność do pracy, jak i o drugim obowiązku, utrzymania Pomników Chwały Armii Polskiej, którymi niewątpliwie dla nas i dla obcych są nasze cmentarze wojenne.

Nikt inny, jak my sami, weterani Armii Polskiej na Zachodzie, jesteśmy powołani do tych właśnie zadań, które nie obejmie ich po nas prawowity, powołany do życia w wolnych wyborach, Rząd rzeczywiście niepodległej Polski.

W obecnym roku Bal Wojska Polskiego jako bal jubileuszowy organizuje znów Koło Nr. 31 im. 2 Korpusu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, a odbędzie się on dnia 16 października w Sherman House. Spodziewamy się, że doborowa publiczność polonijna jak co roku w latach minionych wypełni tę salę do ostatnich miejsc.

Episkopat Polski o Normalizacji Stosunków Między Kościołem a Reżymem

Rzym. (DP) — Radio watykańskie w programie polskim nadało tekst komunikatu z konferencji Episkopatu polskiego odbytej w Warszawie tuż przed wyjazdem Prymasa na Synod Biskupów w Rzymie.

Na konferencji sekretarz Episkopatu bp Dąbrowski zreferował dotychczasowy przebieg rozmów z władzami w sprawie normalizacji stosunków między Kościołem a państwem. Biskup Dąbrowski poinformował, że zarządzenia wykonawcze do ustaw o własności kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych zostały już uzgodnione przez Episkopat z urzędem dla spraw wyznań. Zaznaczył on również biskupów z "życzeniami władz państwowych" odnośnie organizacji pielgrzymki duchowieństwa i wiernych do Rzymu na uro-

czystości beatyfikacji o. Maksymiliana Kolbe. Biskup Dąbrowski przedstawił również "trudności z jakimi spotkali się organizatorzy tej pielgrzymki". Konferencja Episkopatu zdecydowała, że na czele komitetu organizacyjnego pielgrzymki stanie ordynariusz diecezji warszawskiej bp Miziołek. Ustalono również procedurę zgłaszania się na wyjazd w poszczególne diecezje.

Poza tym, w czasie konferencji rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — ojciec Albert Krapiec zaznaczył biskupów z potrzebami finansowymi uczelni, która musi wyremontować i częściowo odbudować budynek uniwersytecki. Konferencja ustaliła, że na ten cel ma się odbyć specjalna zbiórka we wszystkich parafiach w dniu 7 listopada br.

Mrozi Krew w Żyłach i Zachwyc Film "Pan Wołodyjowski" Ostatnie 3 Wieczory w Kinie Milford Przy Pulaski, Narożnik Milwaukee. Po Dwa Pokazy Codziennie o 6-ej i o 9-ej



Każdy znajdzie coś dla siebie w panoramycznym i barwnym filmie "Pan WOŁODYJOWSKI" od rycerskiej brawury, scen romantycznych, uczuciowych i miłosnych... do mrocznych krew w żyłach scen wojennych... jak porównanie pięknych Polek, wzięcie na pal zdradcy i uczeska Basi przed Tatarami.

Dzisiaj, jutro i po raz ostatni w czwartek kino Milford otwiera za kwadrans szósta i zaczyna po-

Prosimy wykorzystać ostatnie 3 wieczory w kinie Milford przy Pulaski, narożnik Milwaukee Avenue... i prosimy zaprosić krewnych i przyjaciół nie znających języka polskiego, bo dzięki napisom angielskim, będą Wam wdzięczni i oczarowani filmem "Pan WOŁODYJOWSKI".

(R.M.)

50-ta Rocznicą Ślubu Tomasza i Karoliny Jasek



Pp. Tomasz i Karolina Jasek obchodzą w dniu 19-go września 50-tą rocznicę pojęcia małżeńskiego. W kościele św. Heleny ks. prałat Piwo- war udzielił szczęśliwej parze odnowienia ślubów.

Tomasz Jasek, weteran 1-ej i 2-ej wojny światowej, brał także udział w obronie Warszawy przed bolszewicką nawałą w 1920 r. W okresie drugiej wojny światowej, po zajęciu przez Rosję wschodniej części Polski został wywieziony w lutym 1940 r. z żoną i dziećmi na Sybir. Na pierwszą wiadomość, że tworzy się polskie wojsko i można tam je- chać wstępuje do armii, bierze udział w kampanii Monte Cassino, a po ukończeniu woj- ny jedzie do Anglii i wstępuje do PKPR. Wkrótce przyjeżdża do Anglii jego żona i córka, które były w Afryce.

W 1952 r. Tomasz Jasek przyjechał do Stanów Zjedno- czonych i dzięki pomocy rod- ków dostaje pracę. W 1967 r. przeszedł na emeryturę.

Pan Jasek od przyjazdu do Chicago należy do ZNP, jest członkiem towarzystwa "Mi- łość Ojczyzny", grupa 1792 ZNP, gdzie od 15 lat pełni funkcję chorążego.

Wszyscy przyjaciele z Tow. Miłość Ojczyzny oraz córka, syn i zięć życzą pp. Jasek do- brogo zdrowia i szczęśliwego doczekania 75 rocznicy ślubu. Emil Szczotka

Z Gminy 23 ZNP

Pierwsze powakacyjne po- siedzenie Gminy 23-ej Z.N.P. odbędzie się w piątek, 15-go października, w sali pod ko- ściółem Niepokalanego Pocze- cia N.M.P., narożnik 88-ej uli- cy Commercial Ave. Początek posiedzenia o godzinie 7:30 wieczorem.

Wszyscy delegaci proszeni są, o ile możliwości, o przy- bycie na to posiedzenie. Ludwik Witecki — prezes, Feliks V. Menciewicz, sekr.

Zabawa Jesienna Koła Rodzic. Polskiej Szkoły Im. T. Kościuszki

Nowy rok szkolny jest już w pełnym toku. Wypełniły się sale lekcyjne dziećmi w polskich szko- łach sobotnich. Szkoły nasze nale- żą do społeczeństwa, do rodziców, na których barkach leży cały ciężar utrzymania tych szkół. Zdaje- my sobie sprawę z sytuacji finan-

ni ostatnich kilku lat. A jednak wydatki na utrzymanie szkoły ro- sną każdego roku. Niedobór wy- płać Komitet Rodzicielski docho- dami z urządzanych imprez.

W bieżącym roku szkolnym, Ko- mitet planuje urządzenie dwóch imprez. Jedną z nich pod nazwą "Zabawa Jesienna" odbędzie się w sobotę, dnia 16 października, w pięknych salach parafii św. Wia- dysława, 3343 N. Long (róg Long i Roscoe).

Komitet Wykonawczy poczynił już wszelkie przygotowania, aby zabawa udała się pod każdym względem. Jak wiadomo, imprezy nasze cieszą się zawsze powodze- niem, czemu sprzyja miła atmo- sfera rodzinna w pogodnym i we- solym nastroju, a w ślad za tym idą sukcesy finansowe a to właśnie utrzymuje płać członkowskie bez zmian.

Apeluję gorąco do Rodziców za- interesowanych bezpośrednio, do przyjaciół polskiego dziecka i do wszystkich Państwa, którzy docie- niają wartość poznania języka oj- ców i polskiej kultury przez młode pokolenie, o współdziałanie w na- szym poczynaniu przez liczne wzięcie udziału w wymienionej imprezie.

Stoliki zamawiać można telefo- nicznie — AY 2-2495, lub 545- 2566. Bilety do nabycia — w szko- le, względnie przy wejściu, w dniu zabawy.

Tadeusz Mizera — Prezes Za- rządu Koła Rodzicielskiego.

Już w Tę Sobotę, w Chicago "Podwieczorek Przy Mikrofonie"

Dzisiaj Zapewnij Sobie Dobre Miejsce,
Kupując Bilet w Przedsprzedaży



JAREMA STEPOWSKI

Większość z nas pamięta, jak dwa lata temu "PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE" odniósł wspaniały sukces na polonijnych scenach. Długo kolejki ustawały się przed kasami, a publiczność burzyli brawami i okrzykami "bis" nie chciała puścić arty- stów ze sceny. Chcąc Polonii za- pewnić chwile odpoczynku i do- brej zabawy, znany nasz impre- sario pan HENRYK MICHAŁSKI ponownie sprowadza do Ameryki i Kanady ten świetny zespół Po- lskiego Radia i TV. "PODWE- CZOREK PRZY MIKROFONIE", przypływa w tę sobotę do Montre- alu i natychmiast udaje się samo- lotem bezpośrednio do Chicago.

I tym razem na czele zespołu stoi polski aktor, piosenkarz i hu- morysta JAREMA STEPOWSKI. Jego piosenki należą obecnie w Polsce do najpopularniejszych i Stepowski już kilkakrotnie zdobył nagrody i złotych i srebrnych płyt.

Konferansjerem będzie TADE- USZ ROSS. Już poprzednio zdo-

był on sympatią publiczności i uznanie krytyki prasowej. Jego świetne parodie wywoływały burzę braw i śmiechu. Piękne arie ope- retkowe znakomitej pary gwiazd warszawskiej operetki, WANDY POLANSKIEJ oraz MIECZYSLA- WA WOJNICKIEGO i tym razem będą zachwycać i wzruszać naszą publiczność.

Dużym urozmaicheniem progra- mu będzie występ popularnej pol- skiej wokalistki, która między innymi kreowała w Polsce tytu- łową rolę w "My Fair Lady" — BARBARA RYLSKIEJ. Sława URSZULI SIPINSKIEJ, ulubie- nicy polskiej młodzieży już dotar- ła i do US, gdzie płyty jej cieszą się dużym powodzeniem, a piosen- ki festiwalu w Opolu są nuncie i przez polonijną młodzież. STE- PAN WITAS, to jeszcze jeden przedstawiciel humoru, który be- dzie bawił polonijną widownię, tak jak to robił w Warszawie, na scenie Syreny. Należy się spodzie- wać że i urodziwa młoda gwiazda warszawskiej operetki MARGA- RITA ORWAT również szturmem zdobędzie sympatię Polonii.

W Chicago — "Podwieczorek przy mikrofonie" wystąpi w Lane Tech. Aud., Western (róg Ad- dison) w sobotę, 16 paźdz., o godz. 8 wiecz., oraz w niedzielę, 17 paźdz., o 2:30 i 6:30 po pol. Bilety w Przedsprzedaży:

Pol. Cent. 1250 Milwaukee Ave.; Warszawiak, 820 North N. Ashland Ave.; Baltic Travel, 1246 Milwaukee Ave.; Orbit Travel, 2931 Milwaukee Ave.; Better Home Made Sausage, 4939 S. Ashland; Ampol Travel, 1282 Milwaukee Ave.; oraz w Kasie.

Ponadto "Podwieczorek przy mikrofonie" wystąpi w GARY, Ind., w czwartek, 14 paźdz., o godz. 8 wiecz., w MILWAUKEE, w piątek, 15 paźdz., również o godz. 8 wiecz., a w CLEVELAND, we wtorek, 26 paźdz., o 8 wiecz.

Zebranie Gr. 2404 Tow. Żychlińskiego

Tow. Żychlińskiego "Gdy- nia" Grupa 2404 Z.N.P., za- wiadamia, że miesięczne spot- kanie Grupy odbędzie się w środę, dnia 13-go października, o godzinie 8-ej wieczorem w sali parafii św. Władysława przy ul. Long i Henderson. — Wszelkich członków prosi się o przybycie.

P. Toczyński, prezes; J. Woynowski, sekr. prot.

Zebranie Oddziału Sanitariuszek Nr. 3 Ligi Morskiej

W czwartek, dnia 14 paździer- nika odbędzie się regularne po- siedzenie miesięcznego Oddziału Sanitariuszek nr. 3 Ligi Morskiej w Ameryce, — w sali Leszczyński, o godz. 8-ej wieczorem. Są bardzo ważne sprawy do załatwienia, więc obecność koleżanek jest wy- magana. Nowe członkinie będą mile widziane.

Wiktorina Sidor, prezeska; Ja- nina Kroll, sekr.

Pielgrzymka 3-go Zakonu Św. Franciszka

Trzeci Zakon św. Franciszka przy parafii św. Jana Bożego u- rzęda Pielgrzymkę w niedzielę, 17 października, — do Ojców Sa- watorów do Gary, Ind., na uro- czystości beatyfikacji Ojca Ma- ksymiliana Kolbe. Pielgrzymka po- łączona jest z wieczornym Fa- timskim. Na tę podwójną uroczy- stość zaprasza przełożony tegoż zakonu.

Osoby zainteresowane tą piel- grzymką proszone są zdzwonić po rezerwację do niego, S. Wierkus, tel. 776-6080 lub do pani R. Mo- rawczyńskiej, tel. 376-5114.

Autobus odjedzie o 10:45 rano z rej. 51-ej ul. i Washtenaw ave.; następnie o 11:15 z rej. 51-ej ul. i Elizabeth. Proszę nie zwlekać z rezerwacją. — Stan. Wierkus, przełożony zakonu.

Pogoń Za Gestapowcem

Paryż. (D.P.) — Działacz- ka ścigająca niemieckich zbrod- niarzy, Beata Klarsfeld z Berlina, doprowadziła do wy- toczenia sprawy przeciw Klausowi Barbie, b. kome- dantowi Gestapo w Lyonie. Po długich staraniach znalazła świadków.

37 francuskich organizacji b. uczestników ruchu oporu i b. jeńców wojennych utworzy- ło komitet dla łączności w ści- ganiu niemieckich zbrodniarzy wojennych. Komitet zwróci- cił się do rządu francuskiego, by wystąpił do Boliwii o eks- tradycję Barbie, który tam miał się schronić.

Muzeum Polskie Gromadzi Pamiętki Kopernikowskie

Najwięcej pamiątek po na- szym wielkim uczonym znaj- duje się w miastach polskich, a więc we Fromborku, Ol- szynie, Lidzbarku Warmiń- skim, Dobrym Mieście, Toru- niu, Krakowie i Pieniężnie.

Oprócz obiektów architek- tonicznych, związanych z po- bytem Kopernika w miastach włoskich: Bolonii, Rzymie, Padwie i Ferrarze, znajduje się szereg ruchomych pamią- tek, związanych bezpośrednio lub pośrednio z postacią wiel- kiego astronoma.

Wiele jednak dokumentów zaginęło, a inne znalazły się poza granicami Polski, szcze- gólnie w Finlandii i Szwecji, dokąd trafiły jako łupy woj- enne w czasie najazdu Szwed- dów na Polskę w XVII wieku.

Szereg odpisów z kopii znaj- duje się w Bibliotece Obser- watorium Astronomicznego oraz Bibliotece Uniwersytec- kiej w Uppsali, jak również w Archiwum Państwowym w Sztokholmie.

Fotokopie dwóch listów Ko- pernika, z których jeden z da- tą 29 lutego 1524 adresowany był do biskupa Dantyska w odpowiedzi na naszą prośbę otrzymaliśmy z Biblioteki U- niwersyteckiej w Uppsali, we wrześniu bieżącego roku.

**"PAN
WOŁODYJOWSKI"**

**Henryka
Sienkiewicza**

PORÓWNAJ CIE KSIĄŻKĘ
Z FILMEM!

Ładna Oprawa,
Estetyczne Wydanie

\$5.00

do nabycia
**DZIENNIK
ZWIĄZKOWY**
1201 N. Milwaukee Ave.
Chicago, Ill. 60622

Z Posiedzenia Tow. Wolność Ludu Grupa 2742 ZNP

Pierwsze powakacyjne posiede- nie Tow. Wolność Ludu Gr. 2742 ZNP, odbyło się w niedzielę, dnia przy Hojny i Lyndale ul. Posiede- nie odbyło się przy licznych udzia- 26 sierpnia, w sali par. św. Jadwigi, członków. Po załatwieniu kore- spondencji uchwalono wziąć udział w Balu Stow. Dobroczynności przy ZNP, jaki odbędzie się w sobotę, dnia 20 listopada. Reprezentacja nasza będzie także na Bankiecie Wydziału Stan. Kongresu Polonii Ameryk. w niedzielę, 31 paździer- nika, w Hotelu Hilton.

Uczestniczyli w posiedze- niu w lipcu długoletniego organi- zatora Gr. 2742 ZNP, współzacho- ciela i długoletniego prezesa śp. Władysława Grzebleckiego, oraz młodego i energicznego Związkow- ca Henryka Sienkiewicza, który zmarł w sierpniu br. Rodzinom zmarłych wyrażamy słowa współ- czucia.

Sekretarka Helena M. Stermińska zdała raport z wycieczki do Obozu Młodzieżowego w Yorkville, Ill. w niedzielę 18 lipca. Wyjazd nastąpił w 3 autobusach. Pragnie- my tą drogą podziękować naszej członkini, żonie długoletniego pre- zesa i współorganizatora Gr. 2742 śp. Feliksa Raczkowskiego, Siostrze Zofii Raczkowskiej, która sama wypełniła jeden autobus gośćmi, którzy z dzielnicy Cragin, Hanson Park dołączyli do naszej wyciecz- ki. Składamy nasze podziękowanie prezese Jadwidze Gackowskiej ze Stow. Matek Pol. Ameryk. Wete- ranów, za udział wraz z członki- niami w tej wycieczce. Prezeses kol. Marii Stachon z Korpusu Po- mocniczego Placówki 141 SWAP za przyłączenie się nas z członki- niami i za postaranie się o piękne nagrody dla uczestników. Urządzi- liśmy losowanie, z którego dochód przeznaczony był na dalszą pracę nad młodzieżą naszą w Gr. 2742 ZNP. W miesiącu sierpniu br. przy- łączymy się do wycieczki urzą- dzonej przez Stow. Matek Pol. Am. Weteranów do klasztoru Polskich Ojców Karmelitów w Munster, In- diana. Uczestnicy nie żałują udziału.

W okresie letnim postaraliśmy

się o kilkoro nowych członków, lecz w tym roku znów pewna licz- ba wypłaciła swe 20-letnie liczb- ywe apeliujemy do wszystkich członków o zapisanie choć jednego nowego członka do końca bież. ro- ku.

Nasza wiceprezesa Maria Mali- nowska apeluje do wszystkich na- szych członków, by kartki losowe, które otrzymali członkowie, a nie będą losowane w październiku, od- łożono do posiedzenia w listopa- dzie, z apelem, aby wszyscy człon- kowie zakupili choć jedną kartkę w cenie \$1. Sekretarka jeszcze ma ich kilka u siebie.

Z Sejmu ZNP

Grupa nasza miała zaszczyt mieć reprezentantkę na Sejmie Zwią- zkowym w Pittsburgh, Pa. Posła- nka Helena M. Stermińska w krót- kich słowach zdała relację o prze- biegu seji Sejmu, określiła piękny program młodzieży oraz wrażeń z pierwszego przelotu samo- lotem. Wyraziła uznanie za pracę nad zdobyciem urzędu posłanki w Gminie 41 ZNP prezesa Zenono- wi Ziolkowskiego i Delegacji z Gr. 2742 ZNP za oddanie jej gło- su w wyborach. Przyrzekała, że po- stara się odwzajemnić za ten przy- wilej, jaki ją spotkał iż mogła być Posłanką na 36-ty Sejm Związkow- y. Wyraziła, z jaką dumą może- my obserwować pracę Prezesa ZNP mec. A. A. Mazewskiego, który na każdym kroku stara się zjednoczyć naszą Polonię nie tylko w Chicago, ale w ośmiu Stanach Zjednoczo- nych. Z zadowoleniem podkreśla, że nie usunął się byłych Urzędni- ków ZNP, lecz prosi się ich, aby wspólnie zasiadali przy obradach dla dobra Związku Narodowego Polskiego. Przyjęto burzą oklasków jej sprawozdanie z Sejmu Zwią- zkowego.

Przyszłe posiedzenie Tow. Wo- lność Ludu Gr. 2742 ZNP odbędzie się w niedzielę, 17 października, o godz. 2 po południu, w sali parafii św. Jadwigi, przy Hojny i Lyn- dale ul. Po posiedzeniu będzie po- częstunek.

Zenon Ziolkowski, prezes
Mieczysław Stermiński, sekr.

Wnuczka Sienkiewicza Gościem Akademików

Rok rocznie od wielu już lat Polski Związek Akademików w Ameryce, Okręg Chicago organizuje tradycyjne otwar- cie roku akademickiego. W tym roku impreza ta odbędzie się w sobotę, 16 października w salach Chicago Society Club, 2222 N. Kedzie blvd. Początek o godz. 7:30 wiecz.

W imprezie wezmą udział: ks. Tadeusz Wincenciak, ka- pelan PZA, prof. Tymon Ter- lecki, prof. Samuel Sandler o- raz wnuczka Henryka Sien- kiewicza, Maria Kornikow- cówna.

W latach 1876—1878 Hen- ryk Sienkiewicz objęwał Stan- y Zjednoczone. Rezultatem była książka pt. "Listy z - Ameryki". Maria Kornikow- cówna, była wnuczka (jej matka, Jadwiga, była rodzoną córką Sienkiewicza), przybyła niedawno do Stanów Zje- dnoczonych dzięki pomocy Fun- dacji Kościuszkowskiej, aby odbyć tour po Ameryce śladami dziadka. Po ukończeniu tej podróży planuje napisać książkę: "Listy z Ameryki po stu latach".

Maria Kornikowcówna jest z zawodu tłumaczką, socjolo- giem i pisarzem. Urodziła się w Warszawie w r. 1925. Stua- dia ukończyła na Uniwersyte- cie Jagiellońskim. Jej książ- ka: "Onegdaj — opowieść o Henryku Sienkiewiczu i lu- dziach mu bliskich (Wyd. P.I.W.) ma się wkrótce ukazać w Polsce.

W ramach spotkania u A- kademików, Maria Kornikow- cówna mówić będzie na te- mat swych planów związa- nych z zaplanowaną książką oraz o swych wrazeniach z o- becnej podróży po Stanach.

Wraz z wnuczką autora "Krzyżaków" w imprezie weź- mie udział prof. dr Samuel Sandler, którego wprowadzi prof. T. Terlecki.

Prof. Sandler urodził się w Łodzi w r. 1925. Tu w get- cie łódzkiej, spędził jako dzie- cko wojne. Po wojnie ukoń- czył socjologię i polonistykę na Uniw. Wrocławskim. Pra- cował przez dłuższy okres w Instytucie Badań Literatury w Warszawie; był dyrektorem Instytutu Badań Literatury 20 wieku; przez pewien czas parat się dziennikarstwem; wykładał na Uniwersytetach w Łodzi i w Warszawie.

Prof. Sandler posiada za sobą rozległy dorobek nauko- wy w postaci 30 książek, roz- praw i publikacji. W r. 1969 w następstwie gomułkowskiej nagonki na intelektualistów i żydów, prof. Sandler został zmuszony do opuszczenia Pol- ski. Przez krótki okres wy- kładał literaturę polską na U- niw. w Tel Avivie, po czym przybył do Chicago. Od r. 1970 prof. Sandler jest profe- sorem nadzwyczajnym litera- tury polskiej na University of Illinois, Chicago Circle.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu pol- skiego, do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jedynym jego wolnym głosem.

UWAGA CZYTELNICZY W CHICAGO

Szybkość! Punktualność! Wygoda!
eto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do
NASZYCH CZYTELNIKÓW
W myśl naszego hasła — czy chcecie

**By Chłopiec Przynosił Wam
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
DO DOMU?**

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu. Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesłać go na adres:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA!
Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy **OSOBOM**
KTÓRE ZAMIESZKAJĄ DZIELNICĘ MIASTA OBSŁUGI-
WANE PRZEZ NASZĄ AGENCJĘ.

KUPON

Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doreczać mi do domu (za opłatą \$1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....

Numer Telefonu.....

Miasto..... Zone..... Stan.....

Podpis zamawiającego.....

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by

ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc.
1301 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60623

WYSYLANIE PRZEZ POCZTĘ

W CHICAGO I W KANADZIE

Codziennie i Soboty	Tyko
Rocznica (1 yr.) \$25.00	Sobota Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Rocznica (1 yr.) \$8.00
Kwartal. (3 mos.) 8.50	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25

WYSYLANIE PRZEZ POCZTĘ

POZA GRANICE CHICAGO I W U.S.

Codziennie i Soboty	Tyko
Rocznica (1 yr.) \$25.00	Sobota Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Rocznica (1 yr.) \$8.00
Kwartal. (3 mos.) 8.50	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada	Pozza Granice Chicago
Rocznica (1 yr.) \$18.00	Rocznica (1 yr.) \$17.00
Półrocz. (6 mos.) 11.00	Półrocz. (6 mos.) 10.00
Kwartal. (3 mos.) 6.50	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 3.50	Miesięcz. (1 mo.) 2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Soboty	Tyko
Rocznica (1 yr.) \$34.00	Sobota Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 20.00	Rocznica (1 yr.) \$10.00
Kwartal. (3 mos.) 12.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50
	Kwartal. (3 mos.) 4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy

Numer Codziennie (Single Daily Copy)18c

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy

Numer Sobotni (Single Saturday Copy)20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JOZEF H. GAJDA, ZarządcaTelefon do Redakcji przed 7:30 rano
BRUNSWICK 8-8707Telefon wszystkich biur BRUNSWICK 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

"Ani Pokój Ani Wojna"

Otwarcie Kanału Sueskiego jest niewątpliwie pożądanym celem i byłoby widocznym znakiem postępu na drodze do znormalizowania sytuacji na Środkowym Wschodzie.

Ale nie trzeba przy tym zapominać, że ani Izrael, ani Stany Zjednoczone, ani państwa Zachodniej Europy nie potrzebują Kanału Sueskiego tak bardzo jak potrzebują go Egipcjanie, a nade wszystko Związek Sowiecki dla osiągnięcia swoich ważnych wojskowych i gospodarczych celów. Geopolityczne i ekonomiczne korzyści związane z uruchomieniem żeglugi na Kanaale są jawne po stronie Arabów i Bloku Sowieckiego.

Nic dziwnego, że odłączenie sprawy otwarcia Kanału Sueskiego od uniwersalnego rozwiązania konfliktu arabsko-izraelskiego w drodze pokojowych mediacji jest od dłuższego czasu przedmiotem zabiegów sowieckiej dyplomacji. Całe postępowanie Sowieców na Środkowym Wschodzie wskazuje na to, że właśnie o to chodzi im w pierwszym rzędzie, a nie o co innego.

W ostatnich latach mieliśmy niezmiennie liczne dowody na to, że Sowieci nie pragną końcowego układu pokojowego w tym rejonie, ale przywódcy sowieccy nie pragną również konfrontacji militarnej arabsko-izraelskiej, która mogłaby łatwo przemienić się w wojnę światową. Jest zupełnie jasne, że obecna sytuacja "ani pokój ani wojna" najbardziej dogadza Kremlowi, który może upiec swoją pieczęć najlepiej w kontynuacji niepokoju i atmosferze napięcia pomiędzy Kairem a Jerozolimą. Dlatego wydaje się, że zbytnie nadzieje na lojalny współdział i współpracę Sowieców w znalezieniu formuły pokojowej, zadowalającej obie strony nie są specjalnie uzasadnione, tak jak mało zrozumiałe jest częste pomniejszanie obecności wojskowej Sowieców na Środkowym Wschodzie i w rejonie Morza Śródziemnego. Odwrotnie, rozbudowa militarnej obecności Sowieców na tym obszarze jest bardzo znamieną. W obecnej chwili Sowieci mają w Egipcie blisko 100 wyższych oficerów w randze generałów lub admirałów. Na lotniskach egipskich jest prawie 300 ponaddwukrotnie większych samolotów rosyjskich, a w bazach w Syrii i Iraku dalszych 300. Wojenna flota sowiecka na Morzu Śródziemnym jest pięć razy silniejsza teraz, niż była pięć lat temu.

Jeżeli otwarcie Kanału Sueskiego ma tylko przyspieszyć dalszą rozbudowę sowieckich sił morskich na oceanie Indyjskim, bez jakiegokolwiek wpływu na postępowanie pokojowe, to nie bardzo wiadomo, w jakim celu należy wywierać presję na Izrael w kierunku zgody na takie fragmentaryczne załatwianie problemów na Środkowym Wschodzie. Dlatego mówiąc niedawno na temat dalekosiężnych planów sowieckich w tym rejonie, b. wiceprezydent Hubert Humphrey słusznie zauważył, że "wygląda na to, iż to co nie udało się Katarzynie Wielkiej, może udać się Breżniewowi i do tego z naszą pomocą."

Izrael jest świadomy tego, że Kanał Sueski jest tylko częścią większej całości, z oczywistym dobrodziejstwem jego otwarcia przede wszystkim dla Sowieców i dlatego dąży do całkowitego uregulowania sporów terytorialnych, zdejście sobie z tego sprawy, jak to przypominał David Ben Gurion, główny architekt państwa Izraela "że lata mogą upłynąć, zanim ostateczny układ pokojowy z sąsiednimi państwami arabskimi zostanie osiągnięty."

Naród żydowski, który czekał na powrót do ziemi obiecanej i własnego niepodległego bytu państwowego przez blisko 2,000 lat, nauczył się cierpliwości i trwania nawet w najgorszych warunkach.

Sowieckie Konie Trojańskie

W związku z relacjami sowieckiego szpiega, który "wybrał wolność" i przekazał władzom angielskim cenne informacje o działalności wywiadowczej i dywersyjnej rosyjskich i satelickich "diplomatów" oraz członków misji handlowych, kulturalnych i t.p., londyński "Dziennik Polski" zamieścił trafne uwagi Stanisława Balińskiego z którymi solidaryzujemy się całkowicie:

"Dowiedzieliśmy się także z ogłoszonych zeznań tego rosyjskiego wybitnego 'specja' o tym, (o czym wielu z nas, polskich emigrantów, wiedziało dawno, choć niektórzy 'fellow-travellersi' woleli to 'zamazywać'), że do pomocy Rosji Sowieckiej służyły i służą nieustannie placówki dyplomatyczne państw satelickich oraz różne satelickie misje, imprezy i kontakty. Na pierwszym miejscu wśród tych państw satelickich stoją — stosownie do rewelacji 'fachowca' sowieckiego — Czechosłowacja, Polska i Bułgaria. Szpiegują one wszystko, co się da; każda najdrobniejsza informacja jest dobrze widziana. Tak jak trzeba było Chruszczowa, rdzennego Rosjanina, że by przypominieć światu niektóre zbrodnie Stalina — o czym świat wiedział, ale ze strachu przed Rosją wolał udawać, że nie wie — tak dzisiaj trzeba było jednego z tuzów sowieckiej akcji szpiegowskiej, również Rosjanina, aby uświadomić światu szczegóły przeróżnych sowieckich i satelickich macek szpiegowskich na Zachodzie.

W tym świetle ponuro wyglądają kontakty towarzyskie różnych pseudo-emigrantów, posiadających oczywiście paszporty zachodnie z dyplomatami satelickimi, oraz z przeróżnymi misjami, delegacjami, imprezami. W tym świetle dziwnie wygląda chociażby syna na swoim czasie "wizyta" ambasadora Polski Ludowej w Ognisku.

Wolę nieskończenie ideowych, szczyrzych komunistów, niż ludzi, którzy nie chcą mieszać w krajach komunistycznych, ale mieszkają chętnie na Zachodzie, szukając jednocześnie, dla takich czy innych względów lub korzyści kontaktu z "diplomatami" komunistycznymi."

INNI PISZA:

Ofiara Haniebnej Taktyki

N.Y. DAILY NEWS — Kongresman Richard Poff (rep. Virginia) odmówił brania pod uwagę swej osoby, jako potencjalnego nominata na członka Sądu Najwyższego i w swym oświadczeniu w tej sprawie okazał więcej godności i szacunku dla tego trybunału niż jego lewicowi, ultraliberalni przeciwnicy.

Poff zrezygnował więc z wymarzonego stanowiska, ponieważ nie chciał narażać kraju, Sądu Najwyższego i swej rodziny na długą, zaciętą partyjną walkę, zapowiedzianą już przez wrogów jego nominacji.

Zarzucono mu szczególnie jego opozycję przeciw ustawodawstwu o równouprawnieniu obywatelskim. Ale stanowisko jego w tej sprawie trudno byłoby określić — jak to czynią jego przeciwnicy — jako zapiekłego rasisty. Cieszy się on takim szacunkiem wśród swych kolegów, że nawet tak starzy liberałowie jak Emanuel Celler (dem. - New York) i Abner Mikva (dem.-Illinois) gorąco poparli jego potencjalną kandydaturę na członka Sądu Najwyższego.

Z głównych jego przeciwników, senator Birch Bayh (dem.-Indiana) jest aragancim oportunistą, który zaatakował dwóch poprzedników nominatów Nixona do Sądu Najwyższego dla podbudowania własnej karłowatej pozycji politycznej. A jeżeli idzie o ideologów skrajnej lewicy — w rodzaju washingtonskiego adwokata Josepha Ranta — cel ich jest przejrzysty. Chcą oni szantażować Prezydenta czy odstraszyć go od mianowania umiarkowanych kandydatów do Sądu Najwyższego, przez groźbę wszczęcia oszczerczej kampanii przeciw każdemu, kto nie należy stuprocentowo do ich obozu. Ich ideałem składu Sądu Najwyższego byłby William O. Douglas i osiem papug.

Tylko dzięki temu, że Nixon cierpliwie wytrwał na swym stanowisku, nie powiodły się plany tych lewicowych kandydatów na tyranów. Mamy nadzieję, że Prezydent nadal stawiać będzie opór tym haniebnym taktikom, jakie zmusiły kongresmana Poffa do rezygnacji z miejsca w Sądzie Najwyższym.

To i Owo

Uczeni sowieccy skonstruowali aparat, pod którego działaniem człowiek natychmiast zapisywał smem tak głębokim, iż dwie godziny takiego snu wystarczają za wiele godzin snu normalnego. Aparat składa się z elektrod i małych gumowych poduszeczek napełnionych roztworem soli, które kładzie się na oczy i uszy. W chwili włączenia aparatu przez głowę zaczynały przechodzić słabe impulsy elektryczne, które oddziaływały na centrum snu w mózgu. Po kilku minutach człowiek zasypia. Aparat ten wywołał duże zainteresowanie na świecie.

Ze sowieckiego ośrodka dalekosiężnej łączności kosmicznej, donoszą że "Lunochod-1" kontynuuje badania powierzchni Księżyca.

Według danych telemetrycznych uzyskanych podczas seansów łączności w ostatnich dniach, wszystkie systemy i agregaty "Lunochodu" działają normalnie.

Pod Redakcją:
N. Wiesława Bielińskiego
AS KALEJDOSKOPDziś Rozpoczynają Się Uroczyste Obchody
2500 Lat Istnienia Iranu.— Biorą w NICH
Udział Przedstawiciele Całego Świata.—
Wybitny Polski Iranista o Laureacie
i Jego Dziejach

Dziś, w dalekim Iranie rozpoczynają się uroczyste obchody 2500 rocznicy istnienia tego państwa. — Przez Iran przewędrowało, w czasie drugiej wojny światowej wielu Polaków, z których wielu weźmie dziś do ręki Dziennik Związkowy. Nie mogę więc pominąć tej rocznicy.

Najwybitniejszy polski iranista, dr Franciszek Machalski, przed swym wyjazdem na uroczystości jubileuszowe w Teheranie, gdzie został zaproszony przez samego Szacha, udzielił wywiadu przedstawicielowi krakowskiego Przekroju. Wywiad ten podaję poniżej z niewielkimi skrótami.

Jesienią 1966 otrzymałem od szacha Rezy Pahlavi zaproszenie na I Światowy Kongres Iranologów w Teheranie; było nas 120 naukowców z 31 krajów. Szach zlecił opracowanie pierwszej narodowej, wielotomowej historii Iranu od czasów najdawniejszych i zgodnie z jego wolą dzieło to ma powstać przy współudziale najwybitniejszych iranologów w świecie. Rozmawiałem wówczas osobście z cesarzem i cesarową. Miło było mi usłyszeć od samego szacha: — Świecie mówi pan po irańsku, trudno naprawdę poznać, że jest pan obcokrajowcem.

— W czasie uroczystości 2500-lecia szach złożył różę na grobie Cyrusa Wielkiego. Był on założycielem monarchii Achemenidów, podbił Medię, Azję Mniejszą i Babilon, stworzył pół tysiąca lat przed naszą erą potężne imperium staroirańskie. Gdy z kolei Aleksander Wielki zawiązał tym imperium docierając aż do Indii, w dawnej stolicy Persów w Paszargadach, uznając wielkość Cyrusa, postawił przy jego grobie straż.

— Najdawniejsze dzieje Persji, dopiero od 1935 roku zwanej Iranem, giną w mroku bardzo odległych czasów. Opierając się na źródłach pisanych, asyryjskich, — mamy przed sobą 30 wieków tej cywilizacji; najstarsze jednak znaleziska archeologiczne w Iranie pochodzą z około 6 tysięcy lat przed n.e. (neolityczne figuorki z Tepe Sarab), a z 5-tę tysiąclecia p.n.e., znana jest ceramika malowana w geometryczne wzory. Co to były za ludy nie wiemy.

— W IV-tym tysiącleciu p.n.e. na ziemiach tych kwitła już bardzo wysoka kultura Sumerów, którzy byli m. in. twórcami astronomii, matematyki, medycyny i sztuki — (spadkobierczyń tej kultury stała się Asyria); a w III tysiącleciu p.n.e. w dolinie rzeki Karun istniało królestwo Elam z stolicą w Susie. Cywilizacje te nadal czekają na pełne ich odkrycie.

— Nie jestem archeologiem, ale z zainteresowaniem studiuję każde nowe odkrycie i wykopaliska. Światowa archeologia ma w Iranie nadal wiele tajemnic do ujawnienia. Właściwie badania rozpoczęły się dopiero w latach międzywojennych. Wspaniałym sukcesem było odkopanie persopoliskich pałaców, odczytanie pisma klinowego z czasów Dariusza i pisma staroperskiego. Były to zupełnie nowe rozdziały w historii, o których nie wiedzieli sami Persowie.

Wielki poeta perski Ferdynand z X wieku, autor słynnej epopei historycznej, księgi — Szach — namiętnie opisał historię Persji aż do najazdu arabskiego, zupełnie nie wiedział o wielkiej dynastii Achemenidów do której należał Dariusz I. Dopiero odczytanie pisma klinowego ze skał behistunskich (1848 r.) pozwoliło poznać historię "króla królów" Dariusza.

— Dużo wiadomości dostarczyło głośne odkopanie Susy, starożytnej stolicy kraju Elam. Był tam. Robi ogromne wrażenie. Jadąc przez olbrzymią Nizinę Huzystańską, na południu Persji, od czasu do czasu wzrok napotyka na olbrzymie wzgórza, zupełnie dziwne w krajobrazie. Jeśli archeolodzy kiedyś je rozkopają, to kto wie, czy nie dotrą do nowych fascynujących odkryć i zagadek.

— Kim jest współczesny Iran? Otóż, pod względem narodowościowym Iran jest bardzo zróżnicowanym

Stefan Lubomirski

Czy Dosyć
Długa Łyżka?

Rosja posiadała zawsze dla Niemców siłę przyciągającą. Była to siła fatalna, ale mimo to, niezależnie od tego czy Rosja była carska, czy komunistyczna, Niemcy stale dążyli do zbliżenia z Rosją. Fryderyk II, Bismarck, Republika Weimarska, Hitler — wszyscy sprzymierzały się z Rosją. Bismarck był spośród nich politykiem najbardziej przewidującym gdy mówił, że wolałby mieć za sąsiadów na wschodzie Polaków niż Kozaków — ale mimo to niczego nie zrobił by mieć tam Polaków, lecz ich przesłał, a z Rosją zawarł potem reasekuracyjne przymierze. Niemcy mają przysłowie, że jeżeli się chce jeść z jednej miski z diabłem, trzeba mieć bardzo długą łyżkę. ... W swej zażyłości sądzili, że mają taką łyżkę, choć jej nigdy nie mieli, i wzięli się z Rosją, co z reguły kończyło się dla nich bardzo smutno. Rosja też była zawsze skora do sprzymierzenia się z Niemcami, a inicjatywa zbliżenia wychodziła zazwyczaj od niej, jak o tym świadczy historia Rapalla, paktu Ribbentrop-Mołotowa, a teraz zbliżenie do Niemiec Republiki Federalnej. Ta tendencja związana się z Niemcami nie była oczywiście powodowana miłością do Niemców, lecz była zawsze grą polityczną z w i a z a n a z rosyjskim dążeniem do ekspansji. A że Niemcy byli dotąd też krajem dążącym do ekspansji, więc końcówce starcie sprzymierzeńców było nieuniknione.

Nasuwa się również przypuszczenie, że spotkanie w Orendzie spowodowane też było chęcią Sowieców przełamania trudności powstałych w rokowaniach Niemiec Republiki Federalnej i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Rokowania te dotyczące spraw technicznych, od załatwiania których zależy wejście w życie porozumienia berlińskiego czterech mocarstw, utknęły z powodu trudności i interpretacyjnych robionych dosyć sztucznie przez rząd wsch.-niemiecki. Wygląda na to, że rząd ten, mimo że przyjął postanowienia porozumienia czterech mocarstw i uznał, że są dla Niemiec Republiki Demokratycznej korzystne, stara się uzyskać za swe stanowisko jeszcze coś dodatkowego i otrzymał to teraz w Orendzie przez zgodę Bonn na przyjęcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej do organizacji Zjednoczonych Narodów, co stanowiłoby będzie międzynarodowe uznanie tego państwa.

Niemcy Atrakcyjna
Dla Zachodu

Ale i dla Zachodu Rosja była stale atrakcją. Uchodziła ona tam za kraj nieograniczonych możliwości. Przymierze z Rosją było dogmatem polityki Francji 19 wieku. W czasie ostatniej wojny Rosja cieszyła się dużą sympatią na Zachodzie i choć było to wynikiem zręcznej propagandy sowieckiej, niemniej było w tym dużo spontaniczności. Rooseveltowi tak imponowała Rosja, iż gdy mówił o Stalinie i Rosji stawał się wprost śmieszny. Najtrudniej odnosiła się w polityce do Rosji W. Brytania, ale wśród ludności brytyjskiej poznanie rzeczywistego oblicza rosyjskiego czyniło powolne kroki, a ostatnio były premier brytyjski Wilson, który był już 17 razy w Moskwie, polecał tam na pierwsze zawołanie Sowieców po raz osiemnasty!; mimo że — jak to sam oświadczył na zapytania po przybyciu do Moskwy — nie wiedział z kim się tam spotka i na jakie tematy będzie rozmawiał. ...

W Niemieckiej Republice Federalnej idea zbliżenia z Moskwą, choć hamowana obawą i wspomnieniami smutnej przeszłości, jest na ogół popularna. Nawet opozycja, która zwała umowę moskiewską z 12 sierpnia 1970 roku, czyniła to dla rozgrywki politycznej z rządem i w gruncie rzeczy zwała coś, co by sama była chętnie zrobiła.

Zaskoczenie

Kancelarz Brandt spotkał się ostatnio z Breżniewem na Krymie w Orendzie koło Jajty. Wizyta ta wywołała spore poruszenie w Niemczech i zagranicą. W Niemczech była ona zaskoczeniem, gdyż nie była przygotowana zwykłymi kanałami dyplomatycznymi, lecz w cichych rozmowach sekretarza stanu z urzędu kanclerskiego Bahren z nowym ambasadorem sowieckim w Bonn, Falinem. Mówi się nawet, że z pominięciem ministra spraw zagranicznych Gromyki. Jeszcze przed wyjazdem Brandta na Krym pojawiły się w prasie zach.-niemieckiej i zagranicznej głosy krytykujące go za zbyt pochopne przyjęcie zaproszenia na rozmowy z szefem sowieckiej partii komunistycznej, co wywołać może wrazenie ukrytych konszachów politycznych. Zarzuty te odparł Brandt w wywiadzie udzielonym przed odjazdem do Orendy, w którym zaznaczył, że spotkanie jego z Breżniewem uważa za należące do normalnego i będzie ono pożyteczne dla spraw niemieckich i europejskich, a po otrzymaniu zaproszenia od Breżniewa odbył zaraz kontakty z państwami zachodnimi.

Z Inicjatywy Sowieckiej

Dla politycznej oceny spotkania orendzkiego ważny jest fakt, że spotkanie nastąpiło z inicjatywy sowieckiej i że partnerem spotkania był Breżniew, który staje się coraz bardziej dyktatorem także w polityce zagranicznej sowieckiej. Dotychczas Breżniew nie angażował się w sprawy zbliżenia z Niemiecką Republiką Federalną. Rokowania o porozumienie moskiewskie prowadzili Kosygin i Gromyko, a Breżniew trzymał się na uboczu. Dopiero po podpisaniu umowy w Moskwie nastąpiło spotkanie Brandta z Breżniewem. Ale było to krótkie formalne spotkanie. Teraz Breżniew wystąpił na pierwszy plan i nadal spotkaniu na Krymie charakter intymny. Wskazuje to na decydujące posunięcie zmierzające do realizacji celów sowieckich w porozumieniu z Bonn. Orendę należy też ocenić w ramach ostatniej bardzo ożywionej działalności Sowieców na terenie międzynarodowym. Kosygin ma być w Algierze, Kopenhadze, Oslo i Ottawie, Podgorny w Hanoi, a Breżniew w Paryżu, Belgradzie i w wizytą w Bonn.

Niemcy Aprobują

W Niemczech Zachodnich wizyta Brandta w Breżniewa spotkała się z krytyką opozycji i prasy opozycyjnej. Zaznacza się, że takie intymne rozmowy mogą wywołać fatalne wrazenie w krajach Europy środkowo-wschodniej i na Zachodzie, gdzie pamięć paktu Hitlera ze Stalinem wciąż jest żywa. Ale ankieta przeprowadzona w Niemieckiej Republice Federalnej na temat, czy wizyta Brandta w Breżniewa była wskazana, spotkała się w 69 proc. z aprobatą. Tylko 20 proc. głosów było jej przeciwnych.

Na Zachodzie uważa się spotkanie w Orendzie za dozwolone postępowanie zacieśniania współpracy sowiecko-niemieckiej. W granicach, w jakich to zacieśnienie służyć może odprężeniu międzynarodowemu, uchodzić ono może za przyczynę pozytywną w istniejącej sytuacji. Wszystko zależy jednak od rodzaju tej współpracy, a zwłaszcza od tego, czy łyżka kancl. Brandta w Orendzie przy jego tete a tete z Breżniewem była dostatecznie długa. ...

Dziennik Polski — Londyn

Za!egi o Pieniądze

Na Kampanię

Wyborczą

Tzw. "Klub Środowy" (The

Wednesday Club), grupa umiarkowanych i liberalnych

senatorów republikańskich

stara się ostatnio przekonać

ludzi, do których należy czu-

wanie nad sakiewką Partii, że

Administracja powinna

przejść na mniej konserwa-

tywną politykę domową. Na

zaproszenie trzech członków

finansistów John Hay Whit-

ney'a, jego partnera handlo-

wego Waltera Thayer'a i no-

westyngowego bankiera z In-

nowego Yorku, Johna Wein-

berga — dwunastu najwię-

szych "donatorów" Partii Re-

publikańskiej zebrało się na

prywatnym obiedzie, w ubie-

głym tygodniu, aby wysłu-

chać gorących i sugestywnych

apelów nowojorskiego sena-

tora Jacob Javits'a, sen. Marka

Hatfield'a z Oregon, sen. Ed-

warda Brooke'a z Massachu-

setts i sen. Roberta Taft'a z

Ohio.

It's Time Again For Ski Show

About 100,000 visitors to the Chicago Ski Show, the nation's largest, are in for a treat as show proprietors who contend that "skiing is beautiful."

Emphasis throughout the 200 colorful exhibits will be on the beauties of the sport Thursday and running through next Sunday at Arlington Park.

"Sure skiing is wild, free wheeling and exciting, but it's also the most beautiful participant sport around," says show director Harry Leonard "and that's what we're pushing this year."

Also on the agenda will be daily free style jam sessions on the indoor ski-deck featuring Stein Eriksen, Roger Staub, Pepi Stiegler, Phil Gerard, Hermann Gollner, Corky Fowler and Brigitta Schatz.

Head to head slalom races also will be conducted.

Other features include a ski fashion ballet, with commentary by Barbara Alley, a new Winter Garden with music

and surprises, the latest in ski films, equipment workshop, 1972 Winter Olympic preview and the newest in equipment and accessories.

Facts
WHAT: 11th annual Chicago Ski and Winter sports show.

WHEN: Oct. 14-17.
WHERE: Arlington Park Exhibition Hall, Northwest Highway and Wilke Rd., Arlington Heights.

HOURS: Thursday, 6-12 p.m. Friday, 4-12 p.m. Saturday, 1-11 p.m. Sunday, 1-9 p.m.

ADMISSION: Adults, \$2.50, children \$1.25.

FEATURES: Exhibits of American and foreign ski areas, free movies, exhibitions by Daily News columnist and former Olympic champion Stein Eriksen, Corky Fowler, Roger Staub, Pepi Stiegler, Phil Gerard and Hermann Gollner, Fashion ballet featuring newest in ski wear. Swap shop where used equipment in good condition may be bought and sold.

Peggy Fleming "Good Things"

"I've often wondered what would happen if all the good things about youth were to be printed in the 'news section' of the paper."

This is Olympic Gold Medal winner Peggy Fleming talking, prior to her Oct. 19-31 appearance with the Shipstads and Johnson Ice Follies at Chicago Stadium.

"Where do you think the stories of the few kids who get into trouble would end up, if just for one day all the stories of those young adults who get up, speak politely to their parents, go to school, win scholarships, work with the elderly and blind and behave like good citizens, were to be granted front-page coverage or recognized by the radio and TV news media?"

Peggy Fleming is reflecting on her own youth. The long hard hours, days and years invested in perfecting her technique and style as a skater. "Youth has always had problems. Being born is a problem. But, youth has also always grown up to lead our world. Churchill was one a teenager...so was John Kennedy. So was the man at the bank, with whom you trust your money...and believe it or not, your own parents."

I was fortunate, because my parents cared. They cared where I was and how late I was out. They offered their help to my teachers. They demanded respect for who taught and helped raise me.

It hasn't been that long ago, and I don't remember resenting this guidance—this concern for my welfare. I didn't want them to dance the dances I dance or wear the clothes I wore. They were my parents — there when I needed advice or discipline. Not my buddies, but my family."

Miss Fleming, extremely

wise and adult for her 23 years, feels that too much is left to the teachers now, and that parents feel that paying school taxes is their only responsibility to their offspring. "The law provides that a parent send his child to school and contribute by taxation to his education. But, she continues, "the law can never force or replace genuine parental interest. Call it anything you want, but I am glad I had it, and I intend to pass this interested concern on to my children."

Plastic Cars Next?

New York (UPI)—The automobile of 10 years hence may have a body made largely of plastic foam castings, chiefly urethane.

Right now, the only plastic-bodied cars in production are made of fiberglass and have a reputation for being hard to repair although they wear well and hold their beauty.

Dr. William Burlant, a Ford Motor Co. chemist, has said that Ford cars of the future certainly will have plastic bodies even though there is no single plastic available right now that can meet all of Detroit's requirements. The most important requirement, in addition to strength and durability, is that the plastic be at least as easy to fabricate as metal stampings.

Manchester Takes Lead With 3-0 Win

London (UPI) — Manchester United gained first place in the English First Division for the first time in five seasons Saturday with a 3-0 soccer victory over Huddersfield.

Forward Bobby Charlton, celebrating his 15th anniversary with Manchester scored one of the goals. United's other scorers were George Best and Denis Law.

Hawks-Seals Trade Will Be Arbitrated

Montreal (UPI)—The trade dispute between the California Seals and the Chicago Black Hawks will be put to an arbitration board and the four players involved in the three-for-one deal will be benched until the matter is settled, National Hockey League president Clarence Campbell ruled Friday.

The trade last month sent goaltender Gary Smith to the Hawks in exchange for left winger Gerry Pinder, rookie Kerry Bond and goalie Gerry Desjardins.

The dispute centers around the physical condition of Desjardins, who suffered a broken arm late in the 1970-71 season and was sidelined for the rest of the year. Desjardins reported to the Seals, but California said he had not completely recovered from his injury. The club charged Chicago with a breach of faith and referred the matter to Campbell.

Rahaman Ali To Fight Here

Rahaman Ali, Muhammad Ali's younger brother, will box Harold Carter of Cleveland in a heavyweight bout Oct. 27 at the convention center of the O'HarePort Hotel, North Ave. and Tri-State Tollway.

Cassius Clay Sr., father of Rahaman and Muhammad, is not only managing Rahaman but will sing the National Anthem on this fight card.

Horseshoe Champ

Danny Kuchcinski, age 23, is the three-time World Horse shoe Pitching champion, having won his first title when he was only 19.

Kuchcinski said years ago the horseshoe game was an old-man's game, but that's different today. The average age of top players is 33, compared with 50 some years ago.

Danny's wife, Sue, has won the world women's title three times. Both have made a total of \$50,000 last year. In a year, Danny figures he throws at least 110,000 horseshoes.

Kuchcinski also excels in bowling and the accordion. He appeared on the Johnny Carson TV show.

Plan Floor Hockey In Northbrook

A floor hockey league is being formed for boys in first through sixth grade at the North Suburban YMCA in Northbrook.

Floor hockey, played on a gym floor, is similar to ice hockey. A 10-week schedule is planned with the first and second graders playing on Saturday mornings and the older boys going on both Friday and Saturdays.

Higher at Highlands

The U.S. Forest Service counted heads as Aspen Highlands, at Aspen, Colo., and learned that the number of skiers using the slopes during the 1970-71 season was 208,946, representing a gain of 45 per cent over the previous season.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

SYMONT P. BORN

Pech Nadal Prześladuje Drużynę "Eagles"

W ostatnią niedzielę znaleźliśmy się już o godzinie 1-ej po południu na boisku Winemac Stadium, gdzie rozegrano dwa ważne mecze piłkarskie w ramach National Soccer League, grupy Major Division. Ciekawi byliśmy specjalnie drugiego spotkania między Eagles i wiceliderem grupy "Spartą". Pogoda tym razem dopisała i na Winemac Stadionie znalazła się spora ilość widzów żądna ujrzenia przełamania ziej passy zespołu Eagles w jesiennych rozgrywkach ligowych.

Pierwsze spotkanie tego dnia mogło podobać się tylko w pierwszej części meczu, — kiedy to zespół Lions miał znaczną przewagę nad drużyną Schwaben i dyktował swoją grę, po przerwie gra się nieco wyrównała, a przy końcu meczu zespół niemiecki nawet kilka razy groźnie zaatakował, jednak nie umiał spenetrować mądrze grającej defensywy z zespołu ukraińskiego z doskonałymi bramkami Banachem. Stwierdzić trzeba, że zespół Lions nie posiada w swoim zespole słabego punktu, wszystkie linie grają bardzo równo i z wielką ambicją. W ataku posiada dwóch doskonałych zawodników w postaci W. Roy'a który strzelił 2 bramki w tym jednym z karnego i Andruszczyszyna.

Udając się na boisko, wierzyliśmy, że w meczu z silną Spartą, zespół polski przełamie złą passę, która go prześladowa od kilku tygodni. — Wszystkie "znaki na niebie" i na zielonej murawie wskazywały na lepszy los Eagles. Zestawienie składu osobowego było nieźle dobrane, za wyjątkiem może że nie wykorzystano Baczyńskiego w zmianie na Rogozę, względnie Bińkowskiego na tego ostatniego. W meczu takim jak ze Spartą trzeba było wykorzystywać — wszystkie siły zawodników, jakie się miało do dyspozycji. Zestawienie drużyny jak i wymieniane zawodników w czasie meczu trzeba przeanalizować przez grono ekspertów z kierownictwem na czele, ale na kilka dni przed meczem, gdy się wie kogo się ma do dyspozycji.

Wspaniałe w tym meczu — za wyjątkiem jednego błędu — z którego padła wyrównująca bramka, zagrała linia defensywna zespołu polskiego, którą zestawiono: od bramkarza — Iwanicki, Edek Skotarek, Kawula, Szefer i Waldek Kaszubski, chociaż przyznać trzeba że w końcówce meczu, napastnicy zespołu Sparty zwiększyli nieco tempo i "przycisnęli" polskich defensorów, ci ostatni gubili się często i już nie pokrywali "swoich". Właśnie z takiego błędu, padła wyrównująca bramka dla Sparty. Zabrakło tu lidera, który by zastosował wzmocnioną defensywę w szeregach zespołu Eagles.

W 81 min. gry Piecyk plasowanym strzałem w sam róg bramki zdobył prowadzenie dla zespołu polskiego i zdawało się, że już nie zdoła wyrwać im zwycięstwa i że przełamie pech jaki ich prześladowa. Los chciał inaczej. — Nie było zawodnika, który by pokierował kolegami do większego wysiłku i wzmocnionej defensywy, gdy Sparta po utracie bramki, — przeszła do kontrofensywy i rozpoczęła silnie atakować bramkę polską.

Akcje zespołu Eagles były składowe i mogły się nawet podobać, chociaż okresami przeprowadzano za dużo fineznych kombinacji. Zawodnicy zespołu Eagles z łatwością podchodzili do pola karnego gości, ale tam zwykle kończyły się wszystkie niegroźne akcje napastników Eagles, w którym ponownie brak było strzelca z prawdziwego zdarzenia, pomimo że linia ofensywna złożona została z takich oto napastników: Piecyk, Gacka, Gasz i młody ale dobrze zapowiadający się Staniewicz. Zabrakło tym razem Guzikę, gdyż jest kontuzjowany.

W atmosferze panującej na boisku w drugiej części meczu dawało się "odczuć", że Eaglesiaki zdobyć prowadzenie, przy takiej przewadze jaką posiadali. Nikt nie zdawał sobie sprawy że spotkanie to w ostatnich minutach gdy zespół polski może zremisować

czy nawet przegrać. W ostatnich sekundach gry "Sparta" miała kapitalną okazję wyjść z tego meczu zwycięsko po ostatnim rzucie z rogu. — Przy stanie 1:1 sędzia (b. słaby) zarządził rzut z rogu przeciwko Eagles, drugi sędzia natomiast patrzył na zegarek, aby zakończyć spotkanie. Rzut z rogu wykonano, do piłki wyskoczył napastnik i główką posłał piłkę blisko słupka w aut. Gdyby piłka poszła z drugiej strony słupka, bramkarz Iwanicki nie miał by nic do powiedzenia. Mając 85 procent z gry i prowadząc do tego czasu 1:0, ostatecznie zespół Eagles zremisował z wiceliderem tej grupy 1:1.

W innych meczach Major Division uzyskano następujące wyniki:

Eagles - Sparta	1:1
H.F. United - C.D.A.	4:1
Schwaben - Lions	0:3
Kickers - Rams	6:1
Olympics - Athletic	3:1

Sprawozdanie z meczu Wistys i Byskawicy ukazuje się w czwartkowym wydaniu Dz Związkowego. Byskawica pokonała Slovaks 3:2, a Wiskę popłynęła z prądem i pokonała lidera swej grupy Oro 3:1.

Black Hawks Wygrywa z St. Louis Blues i Red Wings

Po nieźle rozegranym sobotnim meczu hokejowym w St. Louis w którym Chicago Black Hawks pokonał tamtejszy zespół 4:2, drużyna chicagowska wróciła w niedzielę do Chicago Stadium by rozegrać kolejne spotkanie z Detroit Red Wings. Patrząc na oba spotkania, zauważyć dało się, że zespół Black Hawks nie jest całkowicie przygotowany do rozpoczętego sezonu, a że uzyskał zwycięstwo na wyjeździe z St. Louis było dziełem tylko kilku zawodników, którzy wykazywali normalną formę. Bramki w St. Louis dla zespołu chicagowskiego zdobyli Bobby Hull dwie i D. O'Shea dwie. Niektórzy z zawodników chicagowskiego zespołu — wykazywali dobrą formę, ale niektórym nie tylko brak kondycji, ale i rozeznamia w szybkiej grze. Nic dziwnego, że kier. zespołu Billy Reay zapowiedział, że wysle słabiej grających zawodników do Centralnej ligi.

Ze niektórymi zawodnikami zespołu Black Hawks nie posiadają odpowiedniej kondycji i grają chaotycznie może świadczyć niedzielne spotkanie z Detroit Red Wings. Pierwsza tercja pomimo wielkiej przewagi zespołu chicagowskiego który oddał 23(?) strzałów na bramkę Daley zakończyła się wynikiem 1:0 dla zespołu chicagowskiego. Słabo w tej tercji wypadli — Dennis Hull i B. Campbell i nic dziwnego, że kier. zespołu Reay, usadowił ich na końcu ławy i nie grał już nimi w trzeciej tercji. Dziwi tylko dlaczego nie posadził na ławie najslabiej grającego w tym meczu Jim Pappina.

W drugiej tercji zespół gości wyrównał ze strzału Ecclestone po zagranu Delvechio - Redmond w 13:20 min. gry. W tej części meczu lekka przewaga miał zespół gości, ale na uzyskanie bramki w żadnym wypadku nie zasłużył. Była to szczęśliwie zdobyta bramka, do której nie powinien dopuścić bramkarz chicagowski Esposito. W tym to czasie B. Reay złożył trójkę napastników złożoną z Makli, B. Hulla i Mikity. Trójka ta grała b. pomysłowo i finezynnie a najlepiej w niej brylował Stasiu Mikita, który wykazał że znajduje się w doskonałej formie. On to był inicjatorem, po otrzymaniu krążka od obrońcy Jarretta, przejścia przez niebieską linię i dokładnego podania do Makli, który uzyskał w tym meczu w 16:58 min. gry drugą, a zarazem zwycięską bramkę. Jeszcze B. Hull zdobył bramkę, ale krążek wpadł do siatki z gwizdkiem sędziego, który nie uznał tej bramki. Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem Black Hawks 2:1.

Zespół Black Hawks prowadzi samotnie w swej grupie po dwóch zwycięstwach, a w środę gra na lodowisku Chicago Stadium z zespołem St. Louis Blues. Spotkanie to rozpocznie się o godz. 7:30 wieczorem. W innych meczach New York pokonał Boston 4:1. Los Angeles Vancouver 3:2. Buffalo wygrało z Pittsburghem 2:1, a California zremisowała z Toronto 3:3.

Co Słuchać Wśród Podhalan

Pisze Władysław Tokarz.

Dzień Podhalański Był Wielkim Sukcesem. — Z Życia Kół Związku Podhalan

Z Dnia Podhalańskiego

W niedzielę, 3 października odbył się Dzień Podhalański w siedzibie własnej pod nr. 3035 West 51-sza ulica. Dzień Podhalański połączony był, jak w latach poprzednich, z wystawą sztuki ludowej góralskiej we wszystkich rodzajach, a więc rzeźby w drzewie, wyroby tkackie, wyroby ze skóry, malowidła na szkle oraz artykuły spożywcze. Wystawa ta była dziełem głównie zarządu głównego Związku Podhalan — przy udziale niektórych kół związkowych. Na wystawie były trzy stoiska a każdy odznaczał się bogactwem sztuki góralskiej, towary te były dostępne także do sprzedaży i miały dużo chętnych nabywców. Stoł, na którym było największe artykułów był wystawiony przez państwo A. Wróbel, to jest prezesa zarządu głównego i jego małżonki. Na tymże stole znajdowały się słynne góralskie oscypki, bryndza, wódki polskie, piwo, lalki, spódnice góralskie, poduszki, koszulki, obrusy, serwetki, papcie, chuchy, gorsety, ostry, kierzce, koziołki, beczółki, czepki, kaszki i talerze z drzewa. Ponadto różne pisma o tematyce góralskiej oraz kartki świąteczne.

Na stoisku państwa Topór znajdowały się kierzce ze skóry, serwetki, kaszki, lalki, cygarniczki, talerze, czepki, chatki góralskie, ostry, wiewiórki, szarotki, jelenie, górale z drzewa, paskorzeźby rzyckie, albumy i wiele innych rzeczy. Na stoisku państwa Fiołek znajdowały się konserwy rybne, konserwy mięsne, czekolady, cukierki, soki, szynki, dżemy, ciastka oraz wiele innych artykułów żywnościowych importowanych z Polski.

Jak więc widzimy było bogactwem różnych artykułów i nie też dziwnego że przez wystawę przewinęło się masę ludzi i wiele rzeczy zostało zakupionych przez zwiedzających. Podczas wystawy przygrywała muzyka góralska pod przew. A. Kowalkowskiego i Wł. Zaryckiego, a sporo górali i góralek tańczyło "drobnego" i "krzesanego". Po wystawie odbyła się zabawa tańeczna do późnego wieczoru. Wólbem dziękuję wszystkim współorganizatorom za pomoc w urządzeniu wystawy oraz wszystkim tym, którzy odwiedzili naszą wystawę. Wystawa Podhalańska cieszy się rok rocznie dużą frekwencją i spełnia dobre zadanie w krzewieniu kultury góralskiej.

Zgon Działacza w Pensylwanii

Donosimy wszystkim związkowcom smutną wiadomość, że zmarł działacz Zw. Podhalan z koła nr. 14 Uniontown, Pensylwania, Jan Chlebek. Był on długoletnim członkiem tegoż koła, a przez ostatnie dwadzieścia lat pełnił funkcję kasjera. Cześć Jego Pamięci!

Posiedzenie
Koło nr. 8 Im. Gen. Andrzeja Galicy — zawiadamia wszystkich członków że posiedzenie koła odbędzie się w trzecią niedzielę października, o godz. 2:30 po południu, w Domu Podhalan. Wszyscy członkowie proszeni są o obecność. — Za Zarząd: — M. Mrozek, prezes.

Koło nr. 5ty im. Wł. Zamojskiego — urządza Zabawę Jesienną w sobotę, 20 listopada, w Domu Podhalan. Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczorem, wstęp \$1.50 od osoby. Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra, a bar będzie obficie zaopatrzony. Ponadto będzie wiele cennych fantów. — Za Zarząd: — Władysław Tokarz — prezes.

Koło nr. 21 Czerwony Dunajec — zawiadamia wszystkich Podhalan że urządza Wielki Bal Jesienny w sobotę, 16 października, w sali Domu Podhalan, 3035 W. 51 ulica. Początek balu o godz. 7:30 wieczorem. Gra orkiestra "Krakus". Wstęp \$1.00.

Zarząd koła wraz z komitetem zabaw — zaprasza wszystkich Podhalan, ich sympatyków oraz całą Polonię. Będzie wiele miłych niespodzianek i wszyscy ubawiać się doskonale. — Za Zarząd: J. Chlebek, prezes.

Koło nr. 8 Im. Gen. Andrzeja Galicy — zawiadamia wszystkich członków że posiedzenie koła odbędzie się w trzecią niedzielę października, o godz. 2:30 po południu, w Domu Podhalan. Wszyscy członkowie proszeni są o obecność. — Za Zarząd: — M. Mrozek, prezes.

Posiedzenia Okręgów i Oddziałów L.M.
Przypomina się wszystkim delegatom i delegatkom Okręgu 7-go Ligi Morskiej w Ameryce, iż posiedzenia miesięczne tego Okręgu odbywają się w każdy trzeci wtorek miesiąca. Następane posiedzenie odbędzie się we wtorek, 19-go października, w sali Columbia, 1700 W. 48-ma ul., róg Paulina, początek o godz. 8-ej wieczorem. Zarząd prosi o liczne przybycie, są bardzo ważne i pilne sprawy, które trzeba załatwić. Omawiana będzie Instalacja nowego Zarządu, jaki został wybrany na Zjeździe w Nowym Yorku we wrześniu.

Na Posiedzeniu Oddz. Bridgeport Zebrano \$20 Dla Kongresu Polonii
Po odczytaniu korespondencji od Wydziału Kongresu Polonii na stan Illinois w sprawie bankietu, 31-go października, na budowę Centrum Polonii uchwalono z kasy \$10 i urzędowo dobrowolną skłatkę, która przyniosła drugie \$10. Razem Oddział Bridgeport zebrał na ten cel sumę \$20. Każdy oddział i każda mniejsza czy większa organizacja powinna uczynić to samo. W ciągu pięciu lat mamy zebrać pięć milionów dolarów, więc miejmy to na myśli, urządzajmy składowe aby dopiąć do celu który jest godny poparcia. Zabierzmy się ochoczo do pracy o jaką prosi Wydział Kongresu Polonii. Bilety na bankiet 31-go października nabyć można w Bibliotece ZNP, 1520 W. Division u pani Rzewskiej, która jest przewodniczącą Komitetu biletów na bankiet. Bilety są w cenie \$25 od osoby.

Z Okręgu 2-go Ligi Morskiej
Bardzo ważne zebranie Delega-

cji Okr. 2-go LM odbędzie się we wtorek, 19 października, w sali zwykłych posiedzeń, o godz. 7:30 wieczorem. Zarząd bardzo prosi o liczne przybycie, ważne sprawy do załatwienia i omówienia.

Wszelkie wiadomości z pracy Okręgowych lub Oddziałowych przysyłać na adres W. Tomaszewski, 2906 So. Archer ave., przed każdą niedzielą tygodnia. Wiadomości muszą być złożone w redakcji w każdy poniedziałek rano, aby mogły się ukazać we wtorkowym wydaniu Dziennika Związkowego.

Nowe Pokłady Soli w Bochni

Warszawa. — Najstarsza obojętne "Wieliczki" kopalnia w Bochni nie zaprzestaje produkcji. Ostatnio odkryto tu na głębokości kilkuset metrów nowe, — bogate pokłady soli krystalicznej o dużych właściwościach leczniczych.

Kłopotliwa Wizyta

Warszawa, (D.P.) — Delegacja KC partii z sekretarzem KC Barcikowskim na czele wyjechała do Indii i uczestniczyć w zjeździe indyjskiej partii komunistycznej. Nie wiadomo tylko której, bo w Indiach działają trzy zwalczające się wzajemnie partie, z których jedna jest prosirowiecka, a druga prochińska. Trzecia pozostaje "neutralna".

Daybook of America 1771-1871-1971

By CLARK KINNAIRD

No. 116 Recent references in this series to history-making national and other banners, and in our free leaflet, Facts About State and Locality Flags, bestirred substantial interest among the flag-conscious.

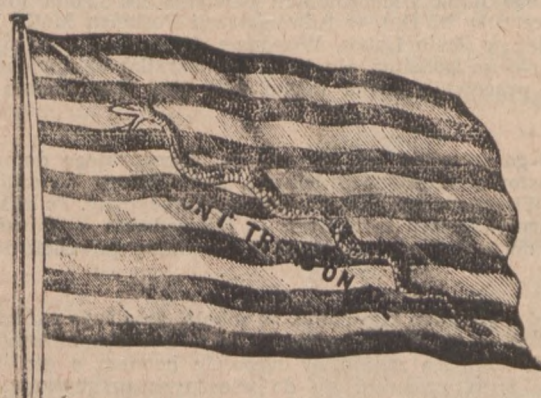
The statement, "the Stars and Stripes was designed for use at sea; it was not supplied to Washington's army. Until the close of the war, the Stars and Stripes, whether on land or sea, the Stars and Stripes was seldom seen and little known." This is documented comprehensively in published studies by Rear Admiral G. H. Preble, Lt. Col. H. S. Kerrick, U.S. Army, and others.

The design approved by the Congress in 1777 as a naval ensign was not the first naval emblem. It was preceded by Pine Tree flags of New England ships (and troops) and Rattlesnake banners common to other colonial forces.

The latter had their origin in Benj. Franklin's classic editorial cartoon, with separated segments of a snake labeled for colonies, and the slogan, "Unite or Die." In the patriot uprising against Britain, the warning became "Don't Tread On Me," and 13 stripes denoting unity were introduced.

ian Professor of Naval History at U.S. Naval Academy.

About the Lone Star Flag of Texas questions: This was not the first of a Republic and State, Vermont, which declared itself an independent republic in 1777 and maintained this status till 1790, had one. The only Texan flag at San Jacinto, which brought Texan independence was a "silk banner made by ladies in Kentucky and brought to Texas by Sidney Sherman's volunteers," to quote H. & V. Gambrell's history of the Lone Star State. The ladies' handiwork had a bare-breasted amazon with an uprusted sword and a banner inscribed, "Liberty or Death." The original is enshrined in Texas with other relics of its war of independence.



This was identified as "Paul Jones Flag, 1776" in Boston publication, 1851, when memories of Revolutionary War banners were still green. There were variations in placements of snake and motto.

Zebranie Stowarzyszenia Dobroczynności Przy ZNP

Pierwsze powakacyjne zebranie Stowarzyszenia Dobroczynności odbędzie się we wtorek, dnia 12 października, w sali biblioteki Domu Związku pnr. 1520 W. Division ul. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Ze względu na ważne sprawy prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Prosimy również pp. Delegatów o przyniesienie na zebranie ogłoszeń do programu Balu Stow. Dobroczynności, jaki się odbędzie w dniu 20-go listopada.

Komitet Programu

Tego samego dnia, o godzinie 6:30 odbędzie się w biurze

wiceprezeski ZNP, prezeski Stow. Dobroczynności p. Heleny Szymanowicz, zebranie Komitetu Programu, w następującym składzie: Adela Kozłowska, przewodnicząca; Joanna Soberska, wiceprzewodnicząca; Władysława Albrecht; Ludwika Adamowska; Zofia Witkowska; Olga Bożek; Ewelina Schiller; Marika Porlier; Stanisława Tylicka; Kazimiera Tabor; Maria Glazer; Wanda Allelujka; Emilia Jasniowska; Stella Majewska. Helena Szymanowicz, wiceprezeska ZNP, prezeska Stow. Dobroczyn.; Wiktoria Kolman, sekretarka prot.

Kalendarzyk Posiedzeń

Wtorek, 12 Paźdz.

Tow. Zwycięstwo, Gr. 3152 ZNP odbędzie swe pierwsze w okresie letnich wakacji posiedzenie, we wtorek, 12 października, w dolnej sali Domu Weteranów, 1239 N. Wood ul. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Ze względu na letnią przerwę w posiedzeniach, Sejm ZNP i zapadnie na nim uchwały i inne wydarzenia na Polonii będzie wiele ważnych i pilnych spraw do omówienia i załatwienia.

Obecność każdego członka grupy na tym posiedzeniu jest jak najbardziej wskazana. — Wacław Doktorski, prezes; Witold Raginia, sekr. prot.

Tow. Gwiazda Nadziei, Gr. 1864 ZNP. Zawiadamia się, że posiedzenie grupy naszej odbędzie się we wtorek, 12 października, w sali E. Moskale, 831 N. Ashland ave. Upraszam się o liczne przybycie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia i obecność członkostwa jest pożądana. Początek o 7:30 wieczorem. — Z polec. Zarządu: W. Warchałowska, sekr. prot.

Środa, 13 Paźdz.

Tow. Tadeusza Kościuszki, Gr. 843 ZNP. Odbędzie swe posiedzenie miesięczne w środę, dnia 13 października o godzinie 7:30 wieczorem, w sali pnr. 3024 N. Laramie. Członkowie zalegający z opłatą proszeni są o wyrównanie. Zarząd prosi członków o liczne przybycie. Są ważne sprawy do załatwienia. — J. Marolewski — prezes; Józef Kowalczyk — sekr. fin.

Czwartek, 14 Paźdz.

Posiedzenie **Tow. Orzeł Polski, Gr. 523 ZNP** odbędzie się w czwartek, 14 października, w sali Lo-Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey ave, początek o godz. 8 wieczorem. Upraszam się członków o liczne przybycie. Sekr. fin. będzie urzędował na sali o godz. 6:30 wieczorem. Członkowie zalegający z podatkami proszeni są o przybycie i wyrównanie zaległości. — H. Zieliński, prezes; A. Moll, sekr. fin.

Piątek, 15 Paźdz.

Tow. Synowie Wolności, Gr. 694 ZNP odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie w piątek, dnia 15 października, o godzinie 8-jej wieczorem, w sali Lo-Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey ave. Sekretarz finansowy przyjmować będzie opłaty za ubezpieczenie już od godziny 6:15 wieczorem. Prosimy o liczne i punktualne przybycie. — Piotr Marud, prezes; Stanisław Borzymowski, sekr. prot.

Wypadki Drogowe

11-letni chłopak, Kent Czarniecki, zmarł w nocy z poniedziałku na wtorek, w kilka godzin po uderzeniu go przez samochód; kierowca uciekł z miejsca wypadku, Czarniecki, — uczeń szkoły podstawowej Gompers, bawił się z kolegą, który przebiegł przez jezdnię zanim samochód uderzył chłopca i nie widział wypadku.

Lois E. Chavalis, lat 70, zam. pnr. 17314 Holtz Road, Lowell, Lake County zginęła w katastrofie samochodowej, gdy dwa auta zderzyły się na Ind. Hwy 2 i U.S. Hwy 41. Dwie pasażerki drugiego samochodu, Mary Ellen Naples, lat 17 z Arlington Heights, Ill. i Chervie Heiden, 19, z Barrington, Ill. odniosły lekkie obrażenia.

Złwiony Na Wędkę

London, (DP) — Agencja TANJUG donosiła, że pracownik zakładów remontowych w jednej z nadmorskich miejscowości j u g o s ł o w i a n s k i c h, złwion na wędkę rekina ważącego 80 kilogramów.

Zdaniem ekspertów jest to bardzo rzadka odmiana rekina, którego tylko wyjątkowo spotyka się na Adriatyku. Złwiony rekina zawadził przypuszczalnie z pełnego Morza Śródziemnego, płynąc śladami jakiegoś statku pasażerskiego. Przypuszcza się, że właśnie ten morski drapieżnik napadł na polskiego turystę, inż. Stanisława Kępe z Tarnowa, raniąc go śmiertelnie.

Kalendarzyk Zabaw

Piątek, 15 Paźdz.

Klub Ziemi Kaliskiej wraz z komitetem zapraszają członków na roczną zabawę towarzyską "Social". Będzie krótkie posiedzenie, które odbędzie się w piątek, 15 października, w sali Lucky Stop, 1805 W. Division, o godz. 7-jej wieczorem.

Mamy nadzieję, że zaszczylicie nas swą obecnością. Prosimy o fany. — Stefan Górski, prezes; Chester Dziewionka, sekr.

Sobota, 16 Paźdz.

Tow. Ratunkowe Szezurowa urządza zabawę taneczną w tę sobotę, dnia 16 października, w sali Weteranów A.P., pnr. 1239 N. Wood ul. Zapraszamy na tę miłą zabawę naszą młodzież i całą Polonię. — Piotr Raczonek, prezes; J. Kowalczyk, sekretarz.

Znachor Lekarzem

Był niewątpliwie najbardziej wziętym lekarzem w Rzeczypospolitej Polskiej na początku XVI w., chociaż uprawiał podobno swój zawód bez uprzednich studiów medycznych, nieprawie głosząc, że jest uczniem lekarza Jana z Piotrkowa. Podawał, że nazywa się Baliński, lecz nazwisko to przybrał od żony — szlachcianki Balińskiej, którą pojął w Balinie pod Olkuszem.

Niezawodnie był Polakiem rodowitym, lecz dla nadania sobie większej wziętości — twierdził, że jest Grekiem, — potomkiem znakomitego rodu Laskarysów. Maciej Miechowita pisał o nim w swojej kronice, że praktykował zrazu na Węgrzech, w okolicach Siedmiu kościołów wielu zabijając — "plures occidens".

Miechowita był jednakże sam doktorem medycyny, może więc nie był tak całkowicie bezstronny i wolny od zaawansowanych.

Baliński zyskał bowiem tak wielki rozgłos na Węgrzech, że w Polsce od razu rozwinął olbrzymią praktykę. Nie osiedlił się w Krakowie podobno dla braku dyplomu, przyjmował więc swych pacjentów w Balinie. Zjeżdżali się tam z całego kraju, chociaż lekarz pobierał olbrzymie honoraria; od bogatych brał po 100 dukatów. Dowodzi to, że leczył skutecznie, lecz niechętni mu lekarze krakowscy nazywali go uszczypliwie "setnikiem".

W swoim domu urządzał rodzaj sanatorium, pacjentów leczył ziołami i wodą, a posądzono go, że leczył czarami i zamawianiem. Przylgnął też do niego przydomek "Prorok". O jego renomie jako znakomitego lekarza świadczy najbardziej, że wezwał go do siebie król Aleksander Jagiellończyk, gdy paraliżem dotknął i leżał w Wilnie i wątpił w pomoc swoich przybocznych lekarzy.

Baliński zażądał zapłaty z góry honorarium w kwocie

Porwanie 11-letniej

W Crystal Lake została porwana przez kierowcę troku 11-letnia dziewczynka, ale po kilku godzinach została puszczona na wolność. Porwany kazał jej w troku rozebrać się, ale ona odmówiła, po czym ją puszczono wolno.

Włamywacze Zabrali Kasę

Do budynku kompanii telefonicznej Bell przy 3247 N. Ashland dostali się włamywacze i zabrali kasę ogniotrwałą, w której było \$700.

Przecięzone Auto Ciężarowe

George Bliss, — kierownik Better Government Assn. zarzucił, iż przecięzione nadmiernie auta ciężarowe jeżdżą po ulicach Chicago, bez jakichkolwiek arestowań osób odpowiedzialnych od wielu już od lat. Bliss przytoczył, iż przy konstrukcji nowego gmachu na biura, tuż na północ od gmachu stanu Illinois używane są auta z ładunkami od 90,000 do 100,000 funtów, kiedy licencje na te auta są wystawione na 50,000 funtów. 10 lat temu, Chic. policja zwróciła się do stanowej policji, by ta nie przyjeżdżała do miasta Chicago — i dokonywała arestowań kierowców przecięzionych aut, gdyż sama sobie z tym da radę. Stworzono wówczas specjalną jednostkę z przenośnymi wagami, — ale jednostkę tę rozwiązano, — wszystkie wagi pozniwały i stan. policja wciąż nie ma prawa kontrolowania ładowności aut.

Sprawa Wybrzeży Jeziora Michigan

Stan. reprezentant Robert Mann (D-Chicago) oświadczył iż na najbliższej sesji legislatury wysunie projekt prawa dotyczącego wybrzeży jez. Michigan. Mann jest przewodniczącym studiów terenów nadbrzeżnych.

Raport tej komisji, stanowiący podstawę do wniosku, który żąda zakazu dokonywania pogłębiania dna lub zasypywania dna wody przy brzegach, reguluje używanie wybrzeży dla celów rekreacyjnych, zakazuje wysypywania do jeziora wszelkich odpadków i ma zapewnić całkowite zarządzanie odnośnie skażeń.

Mann podkreślił, iż wniosek jego nie nosi zakazu budowy lotniska na jez. Michigan, jeśli na budowę będzie zgoda Mayor'a Daley, gubernatora Generalnego Zgromadzenia i rady legislacyjnej lub rady kierowniczej.

300 dukatów, poczym rozstawnymi koniami z całą swoją apłęką wyruszył do umierającego króla. Leczył monarchę nie tylko ziołami i środkami napotnymi lecz także maźmi i winami. Gdy stan zdrowia chorego nie uległ poprawie, a przeciwnie pogorszeniu, — kanclerz Jan Łaski za namową lekarza królewskiego Macieja z Błonia kazał Balińskiego osadzić w więzieniu. Gdy się za uwiezionym wstał Michał Glinicki, posądzono go, że przy pomocy Balińskiego chciał umieścić króla Aleksandra.

Baliński zdołał uciec z więzienia i przez Prusy dostał się do Krakowa. Znał wódec ciągnący na nim nieszawy — nie chciała z nim nadal żyć i uciekała się pod opiekę norbertanek na Zwierzyncu. Baliński wyjechał do Cieszyńska, wrócił jednak niebawem do Krakowa i ukrywał się u Paulinów na Skałce. Odszukał go tu — Wawrzyniec Międzyłeski, pisał kancelarii królewskiej i ponownie osadził w więzieniu.

Po jakimś czasie wypuszczono Balińskiego, zamieszkiwał teraz w Krakowie, oddawał się alchemii i poszukiwaniom kamienia filozoficznego. Zadłużył się podobno u mieszczan krakowskich na te swoje dociekania, popadł z nimi w konflikt i potajemnie nocą uciekł z Krakowa. Nie wiadomo, gdzie przebywał i kiedy umarł. Miał też dziecko — nieznane dziś dzieło "De praesentia medicinae" — O skuteczności medycyny. (Sz)

Włoscy Komuniści

Warszawa, (DP) — Gierek, w obecności członka politbiura Teichmy, odpowiedzialnego za stosunki międzypartijne, odbył w Warszawie rozmowy z delegacją włoskiej partii komunistycznej z Gian Carlo Pajetta na czele.

Wspólny komunikat zapewnia, że istnieją wszelkie warunki aby zacieśnić współpracę obu partii. Podjęto szereg "konkretnych decyzji".

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś.p.

Katarzyna Machnik

(z domu Nowak)
(żona ś.p. Wojciecha)

Członkini Stow. Niewiast Różańcowych Róża 30, Klubu Św. Anny i Klubu Pińczowian, po długiej chorobie, pojechała się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 11-go października 1971 roku, o godzinie 5-jej wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14-go października, o godzinie 9-jej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła S.S. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Władysława, Genowefa, Tadeusz, Stanisław i Irena, dzieci; Jan Partynski, Piotr Niemiec i Stanisław Jarog, zięć i wnuczki; Grace i Maria, synowie; wnuki, wnuczki i prawnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.
Telefon: 774-4100. (12, 13)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś.p.

Anieli Klimczak

(z domu Gniadek)

Czł. Tow. Serca Marii Nr. 880 Z.P.R.K., po długiej i ciężkiej chorobie, pojechała się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 11-go października, 1971 roku, o godzinie 10:30 rano, w starszym wieku. Zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park.

Wizytacja zwłok dzisiaj od godz. 7-jej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14-go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Owceja, pnr. 4256 So. Mozart ul., do kościoła S.S. Pieciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Jan, mąż; Władysław (Helen), Edwin (Stefania) Ernest (Bronisława), synowie i synowie; wnuczka i 2 wnuków, prawnuk i prawnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Frank A. Owceja,
Telefon: 254-3838. (12, 13)

Kongres ASTA w Sydney, Australia

American Society of Travel Agents (ASTA) organizuje swój tegoroczny kongres w Sydney, Australia, gdzie w dn. 31 października rozpoczną się obrady ponad 3,000 członków tej czołowej organizacji przemysłu turystycznego w Stanach Zjednoczonych.

Zastępuje na uwagę, że coraz więcej przedstawicieli polonijnych firm turystycznych włącza się w działalność ASTA i uczestniczy w dorocznych zjazdach. Polonijne biura podróży zorganizowały się bowiem i stanowią obecnie poważny czynnik w turystyce amerykańskiej. Ich organizacją jest SPATA (Society of Polish American Travel Agents), której przedstawiciele będą uczestniczyli w

kongresie ASTA, ponieważ niektórzy polonijni agenci podróży są członkami ASTA. Dowiadujemy się, że na kongres w Sydney odleci z Chicago p. Romuald Matuszczak z małżonką, wiceprezes znanego biura podróży R. Matuszczak & Co., wybrany ostatnio wiceprezesem SPATA. Z New Yorku poleci na kongres Bolesław Łaszewski, b. prezes SPATA i obecnie dyrektor tej organizacji dla spraw współpracy z liniami lotniczymi. W kongresie weźmie udział również sekretarka SPATA, Wanda Rudzińska z Mineola, NY.

Do największych problemów jakie obecnie trapią Amerykę — jak mówił sen. Jackson — należy utrzymanie pokoju w całym świecie, coraz większe bezrobocie w kraju i wzrost zbrodni na ulicach miast amerykańskich.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój i wuj nasz, ś.p.

Władysław Krawniewicz

po długiej chorobie, pojechał się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 11-go października 1971 roku, po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14-go października, o godzinie 9:30 rano, z Kopec Funeral Home, pnr. 5259 W. Roscoe ul. (narożnik Lockwood), do kościoła Św. Władysława, a stamtąd na cmentarz Św. Józefa, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Anna (z domu Kuzmicka), żona; siostrzeńcy, siostrzenice, bratanki i bratanice; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmuje się: Stanisław J. Kopec.
Telefon: 545-6974. (12, 13)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój mój, ojciec, brat i dziaduszek nasz, ś.p.

Zygmunt Ejchorszt

Członek Zwycięstwo Gr. 2987 ZNP i Placówki 5-jej SWAP, po długiej i ciężkiej chorobie, pojechał się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 10-go października 1971 roku, o godzinie 5:40 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14-go października, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła Św. Jacka, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Wiera (z domu Rutkowska), żona; Witold i Olgierd, synowie; Agnes, synowa; (bracia i siostry z rodzinami w Polsce); wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.
Telefon: 774-4100. (12, 13)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza ś.p.

Zofia Paluch

(z domu Nowak)
(żona ś.p. Stanisława)

Członkini Tow. Bridgeport Pan, Grupa 2534 ZNP, po długiej i ciężkiej chorobie, pojechała się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 9-go października 1971 roku, o godzinie 6-jej wieczorem, w starszym wieku.

Zamieszkiwała w dzielnicy Bridgeport.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13-go października, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego Pomerski i Syn, pnr. 1059 W. 32 ul., do kościoła N. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Eugeniusz i Leonard, synowie; Irena i Lillian, synowie; Maria Podgorski, siostra; Charles Nowak, brat; oraz 1 wnuk i 7 wnuczek; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem Pomerski i Syn. Telefon 74-6424. (11, 12)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra moja ś.p.

Katarzyna Grzelecka

(żona ś.p. Władysława, z pierwszego Długasiewicz)

po długiej i ciężkiej chorobie, pojechała się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 10-go października 1971 roku, o godzinie 2:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13-go października, o godzinie 9:15 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 6250 Milwaukee Ave., do kościoła Św. Jacka, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni.

Julia Rózewicz, siostra w Polsce, Stanisław (Teofil), Bronisława (Hieronim) Jasinski, Balbina (Edward) Bora, Irena (Donald) Callahan, Loreta (Leonard) Dwelle, Jan (Millie), Ewelina (Leonard) Olender, i Richard (Bonnie) Grzelecki, pasierby i pasierbice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: — Colonial Funeral Home — Józef Wierzchowski i Syn. Telefon SP 4-0366. (11, 12)

Niestety, niedługo tam pobyl. W sobotę, dnia 9-go października, zapowiedział, że nazajutrz będzie na Mszy św. komuniarnej. Pragnieniem nie stało się zadość. W niedzielę bowiem o godzinie 10-go drugiego rano, przyniósł się do wiecznych przybytków, po 42 latach doczesnego żywota po piętnastu latach swego kapłanstwa.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie!

Misjonarze Matki Boskiej Salewskiej, Twin Lakes, Wisconsin

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś.p.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś.p.

Zakłady Pogrzebowe

W chwili smutku i żałoby zwróćcie się z całym zaufaniem po szczegółowe informacje do tych dyrektorów pogrzebowych, którzy stale ogłaszają się na tej stronie.

PÓŁNOCNY-ZACHÓD

ALTMAN and PANFIL FUNERAL HOME
Bolesław Panfil, Pogrzebowy
2649 W. Hirsch
Telefon: HU 6-4273

WYSOCKI FUNERAL HOME
1845 N. Hermitage
Tel.: BR 8-2636
EV 4-9800

POŁUDNIOWY-ZACHÓD

DONALD B. JARKA
7909 State Road
Oak Lawn, Ill. 60459
Telefon: 636-2320

THOMPSON FUNERAL HOME
5570 West 95th St.,
Telefon: GA 5-0500

PANOWIE POGRZEBOWI: W sprawie informacji w tej rubryce, która ukazuje się w naszym piśmie w każdy wtorek i piątek, prosimy telefonować: 278-8700

Śp. Ks. Ełiasz Denissoff — Przyjaciel Polonii

Zmarł w Downers Grove, Ill. się ronić łez z oczu, które wyrażały jego uczucia radości i wdzięczności dla uczestników nabożeństw w kościele św. Jana Chrzciela. Niezmiennie cenił sobie przyjaźń Polonii chicagowskiej i był chyba jedynym prawdziwym Rosjaninem, który rozumiał uczucia Polaków tak do carskiej jak też sowieckiej Rosji.

Ks. Denissoff, syn sławnego rosyjskiego generała, otrzymał wyższe studia w szkołach we Francji i w Niemczech. W czasie I Wojny światowej, mając 20 lat, został sekretarzem carskiego premiera. Rewolucja bolszewicka zniweczyła jego karierę w Rosji. Uszedł z życia na Zachód, służąc wprawdzie w armii brytyjskiej na Bliskim Wschodzie, następnie przeniósł się do Francji. Zdobytą stopniowo doktorat z filozofii, pozostał profesorem we Frnacji i Belgii. W 1924 r. przeszedł na katolicyzm i zawarł związek małżeński. Wychował troje dzieci, z których jedna córka wstąpiła do zakonu. Pragnieniem jego było jednak kapłaństwo. Ponieważ był żonatym, Papież XI polecił mu udać się do Polski wschodniej i pracować wśród Ukraińców. Druga wojna światowa przeszkodziła tym planom. Dopiero w 1955 r. mógł być wysłany, znajdując zrozumienie u obecnego patriarchy ks. bpa George Hakima z Nazaretu, który przyjął go do swojej diecezji w Izraelu. Jako kapłan ks. prałat Denissoff był profesorem w St. Procopius College w Lisle, Ill. W 1962 r. został mianowany proboszczem melchickiej parafii św. Jana Chrzciela na So. Washtenaw w Chicago dla ratowania upadającego kościoła.

W 1966 r. arcybiskup Chicago postanowił kościół sprzedać, jako nie nadający się do użytku, ze względu na niebezpieczeństwo dla wiernych, obawiających się udawania się do tamtej dzielnicy. Ks. prałat Denissoff opracował raport dla duchownych i świeckich władz obrządku melchickiego, celem ratowania własności małej grupy etnicznej Syryjczyków w Chicago. Z braku pozytywnego wyniku jego wysiłku Ks. prałat Denissoff zrezygnował z parafii. Jego miejsce objął ksiądz przybyły z Syrii, który rozproszonych Melchitów zdołał zorganizować i dla zachowania tradycji narodowych, zakupił budynek kościelny w Northlake, Ill., przerabiając go na wymagania obrządku wschodniego.

Ks. Ełiasz Denissoff, jako dziekan fakultetu Filozofii, nadal uczył w St. Procopius College, równocześnie przygotowując do druku swoje prace filozoficzne. Zmarł w wieku 78 lat. Jako kapłan, jedyny w 1955 r. który otrzymał zezwolenie do święceń będąc żonatym, był on przykładem zrozumienia, miłości bliźniego i służby gorliwej dla wiernych. Tak za życia, jak szczególnie po śmierci, może służyć za wzorzec i przykład dla rozwiązania problemu celibatu wśród duchowieństwa w Kościele Katolickim.

Humor Krajowy

W jednym z małych miast Polski nauczyciel pyta ucznia: "Powiedz mnie Wojtuś, kto napisał 'Pana Tadeusza'". Zaskoczony chłopak wstaje z ławki i odpowiada: panie profesorze, ja nie napisałem. Zdezerwowany nauczyciel mówi do chłopca: zabieraj ze sobą książki i przyjdź zaraz z ojcem. Po godzinie Wojtek przychodzi z ojcem. Nauczyciel zwraca się do ojca.

Panie! ucze pańskiego syna — tumana już tyle lat i dzisiaj pytam go kto napisał "Pana Tadeusza", a ten głąb odpowiada że on nie napisał, co pan na to?

Zatrwożony ojciec Wojtki mówi: panie profesorze, ja daję głowę, że on nie napisał. Zrezygnowany nauczyciel macha ręką i obu odsyła do domu. Wracając po lekcjach do domu i przechodząc przez Rynek, spotyka miejscowego szefa UB.

Cześć! — mówi szef UB. Co jesteś taki zdenerwowany? Nauczyciel opowiada historię z Wojtkiem i jego ojcem. Szef UB dyskretnie pyta: — słuchaj, a jak się oni nazywają?

Nauczyciel odpowiada: — Szymański.

Po trzech dniach nauczyciel spotyka szefa UB w mieście. Szef UB mówi na powitanie: Słuchaj, nie miałeś powodu do denerwowania się odnośnie Szymańskich.

Dlaczego? pyta nauczyciel. Szef UB odpowiada: rozmawiałem z nimi. I Wojtek i ojciec się przyznał, że napisali "Pana Tadeusza".

Warszawa Pamięta

Warszawa, (DP) — Rozgłoszna warszawska nadała specjalny program dokumentalny poświęcony pamięci prezydenta Warszawy Stanisława Starzyńskiego.

GOP Umacnia Swe Wpływy w Grupach Etnicznych

W uzupełnieniu krótkiego sprawozdania z bankietu Rady Etnicznej Partii Republikańskiej w Illinois (wydanie z poniedziałku) na którym kongr. Edward J. Derwinski został wyróżniony jako "Man of the Year", warto przytoczyć najciekawsze fragmenty z dwóch przemówień: honorowego gościa wieczoru kongr. Derwinskigo i prezesa Krajowego Komitetu Centralnego Partii Republikańskiej sen. Roberta Dole.

Mistrz ceremonii Myron Kyropas, przedstawiając kongr. Derwinskigo, trafnie zauważył, że był on "pionierem" ruchu etnicznego w GOP. Od wielu lat usiłował przekonać kierownictwo partii o konieczności stworzenia oddziałów etnicznych — na wszystkich szczeblach drabiny partyjnej.

Kongr. Derwinski, dziękując za wyróżnienie, przypomniał, że w jego młodości Partia Demokratyczna miała niemal monopol na sympatie grup narodowościowych i wykorzystywała ją dla swoich celów. Jednakowoż awans polityczny polskiej lub innej grup z Europy Wschodniej byłby nie do zaakceptowania, gdyby nie było grup etnicznych, które mogłyby wyrazić swoje opinie i wyrazić swoje potrzeby.

Ten monopol zaczął się kończyć gdy pod wpływem elementów radykalnych i skrajnie liberalnych, Partia Demokratyczna zaczęła odchylać się coraz silniej w lewo. Grupy etniczne, wśród nich grupa polska, przywoływały z sobą ogromny kapitał moralny: patriotyzm, szacunek dla prawa, zdecydowaną wrogość wobec elementów przestępczych i rozpasanej "pobłażliwości". — dodając do tego szczerą lojalność wobec przybranej ojczyzny — Stanów Zjednoczonych.

Wobec zwrotu na lewo Partii Demokratycznej, zaczęło im być w niej za ciasno. Prawie w tym samym czasie Partia Republikańska wyciągnęła do nich dłoń. Wielu przedstawicieli grup etnicznych przekonało się, że Partia Republikańska jest bliższa ich filozofii życiowej i politycznej niż Partia Demokratyczna.

Kilka lat temu zaczął się odwrót grup etnicznych z Partii Demokratycznej do Republikańskiej, który trwa do dziś a rezultaty widzimy chociażby na tej sali, gdzie zebrał się przedstawiciel 19 grup etnicznych zamieszkujących Illinois.

Derwinski wyraził dumę ze swego wkładu w rozwój oddziałów etnicznych w Partii Republikańskiej, stwierdzając, że Komitet Centralny GOP uczynił już bardzo dużo, ażeby objąć grupy etniczne i dać im możliwość wpływania na kierunek polityczny Partii, ale wiele jeszcze jest do zrobienia.

Sen. Robert Dole, główny mówca wieczoru, poświęcił znaczną część swego przemówienia wojnie w Wietnamie, wykazując hipokryzję lewicowo-liberalnych kolegów z Senatu, którzy głosowali za rezolucją Tonkinską, godzili się na wysyłanie coraz więcej wojsk do Wietnamu a równocześnie krepowali ręce dowództwu, uniemożliwiając odniesienie zwycięstwa.

Osiemnastoletni, którzy będą głosowali w następnym roku, nie pamiętają, jak doszło do wojny w Wietnamie, bo w 1964 r. mieli zaledwie 10 lat. Senator przypomniał, że w styczniu 1961 r. gdy prezydent John F. Kennedy, Nixon przejął władzę demokratom w Południowym Wietnamie znajdowało się tylko 700 amerykańskich doradców wojskowych. Gdy w 1969 r. Nixon obejmował władzę jako prezydent w Wietnamie

było 542,000 amerykańskich wojsk. Obecnie znajduje się tam nieco ponad 200,000 amerykańskich żołnierzy. Fakty wskazują wyraźnie, kto wciągnął nas do wojny w Wietnamie, i kto usiłuje nas z niej wyprowadzić, ale z honorem. Wobec tych faktów ataki lewicowców na Nixona są hipokryzją. Ci sami, którzy głosowali za rozszerzeniem wojny, obecnie najgłośniej krzyczą, że jest to "wojna Nixona". Tymczasem Nixon usiłuje skończyć wojnę, której nie zaczął.

Refleksje

Udział około tysiąca osób w bankiecie, reprezentującym 19 grup etnicznych, był niewątpliwym sukcesem. Jest to dowodem, że republikańskie wysiłki zmierzające do rozszerzenia wpływu wśród grup etnicznych przynoszą dobre rezultaty. Powinno to być ostrzeżeniem dla demokratów, których siła opierała się właśnie na grupach etnicznych.

Sen. Dole i kongr. Derwinski uderzyli w sedno zagadnienia, mówiąc, że grupy etniczne odchodzą od Partii Demokratycznej z powodu rozczarowania. Mimo lawiny głosów jaka padała na demokratów w dzielnicach polskich, włoskich i innych grup etnicznych, wszystkie ważniejsze stanowiska były tradycyjnie obsadzone przez Irlandczyków lub Anglosasów. Grupom etnicznym rzucano ochlapy, — drugim powodem rozczarowania jest zwrot znacznej części Partii Demokratycznej w lewo.

Ale, czy republikanie wyrażają wnioski z błędów demokratów wobec grup etnicznych? Czy będą tylko starali się zdobyć głosy grup etnicznych rzucając im okrucy z pańskiego stołu? Jak dotąd republikanie apelują o nasze głosy... nie mówiąc o otrzymanym w zamian. W polityce nie ma miłości. Jeżeli republikanie chcą oprzeć swą siłę na grupach etnicznych — muszą je dopuścić do udziału w podejmowaniu ważnych decyzji politycznych i powierzyć odpowiedzialność stan o wiska wykonawcze.

Grupy etniczne uczą się szybko polityki i w miarę poznawania swojej wartości i siły, coraz mniej będą miały ochoty do roli nawozu dla jednej lub drugiej partii.

J. Kr.

Sukcesy Polskiego Dyrygenta

Londyn (DP) — Tomasz Michalak od kilku już lat przebywa za granicą. Ten młody artysta, uczeń prof. Ireny Dubiskiej w klasie skrzypiec oraz Stanisława Wisłockiego w klasie dyrygentury, ukończył w roku 1963 z odznaczeniem studia w warszawskiej Wyższej Szkole Muzycznej. Główne zainteresowania Michalaka skupiały się początkowo na wiolonistyce.

Po wyjeździe za granicę w roku uzyskania dyplomu Michalak studiował grę skrzypcową i dyrygenturę w Stanach Zjednoczonych. Gra jako skrzypek w Orkiestrze Filadelfijskiej, odbywał tournée po Południowej Ameryce. Dyryguje zespołem symfonicznym towarzyszącym na tournée grupie "The Ballet Russe de Monte Carlo".

W roku 1966 Michalak występuje na festiwalu w Marlboro a następnie zostaje dyrygentem — asystentem Orkiestry Kameralnej w Filadelfii. Pracuje wiele. Tylko w jednym sezonie prowadził 130 koncertów w 33 miastach USA.

Ostatnio artysta otrzymał w czasie konkursu odbywającego się w Tanglewood specjalną nagrodę dla dyrygentów Fundacji im. Sergiusza Koussevitzky'ego.

Sowieccy Dysydenci Bronią Pisaną

Moskwa, (CST) — 48 czołowych członków moskiewskiego stowarzyszenia intelektualnej opozycji wystosowało list w sprawie obrony sowieckich pisarzy, Włodzimierza Bukowskiego. List skierowany do Instytutu psychiatrycznego w Moskwie stwierdza, że pisarz jest całkowicie zdrowy na umyśle i nie może być trzymany w zamknięciu jako nie normalny.

Taksówkarze Fałszowali Liczniki

Algier, (UPI) — 17 algierskich taksówkarzy poszło na rok do więzienia za manipulację licznikami. Po odpowiednim "udoskonaleniu" licznik wybił o wiele więcej niż należało się za kurs. Sprytni kierowcy operowali głównie wśród naiwnych turystów — zarabiając dodatkowo powyżej \$50 dziennie.

Projekt "Samolotu" Kosmicznego

Houston, Texas (N) — Kongres uchwalił pierwszą transze kredytów (w wysokości 100 milionów dolarów) na opracowanie sensacyjnego pojazdu kosmicznego. Koszty budowy pojazdu mają jednak wynieść ogółem 10 bilionów dolarów. Chodzi o pojazd, który po odbyciu podróży w przestrzeni będzie mógł wrócić na Ziemię i być użyty ponownie do tych samych celów co najmniej 20 do 75 razy.

"Boeing" na "Boeingu"

Według projektu, chodzić będzie o pojazd podobny do samolotu Boeinga, który zostanie wystrzelony pionowo, lecz po odbyciu podróży kosmicznej będzie mógł lądować jak każdy samolot. W związku z tym toczy się już podobno walka między różnymi miastami, które chciałyby mieć u siebie zarówno bazę wystrzeliwującą takie pojazdy, jak i tory do ich lądowania. Przypuszczają, iż zaszczyt ten przypadnie lotnisku im. Kennedy w Nowym Yorku.

Projektodawcy przewidują, iż pojazd, podobny do "Boeinga 707", będzie umieszczony niejako "na plecach" większego jeszcze Boeinga typu "747". Wielki ten samolot z

niejszym "na plecach" będzie wystrzeliwujący pionowo i poleci w tej pozycji na wysokość 80 kilometrów. Tu nastąpi rozłączenie się samolotów. Wielki "Boeing 747" wróci — według projektodawców — na Ziemię, podczas gdy mniejszy będzie odbywał dalszą podróż w przestrzeni i po dokonaniu misji wróci na lotnisko.

Pojazd ten, który określono mianem "Orbitera", może posłużyć do obsługi satelitów — robotów, które będą krążyć w przestrzeni, może przeprowadzić ich naprawę lub sprowadzić na Ziemię.

Załoga nie będzie musiała przechodzić tak intensywnego szkolenia jak obecni kosmonauci.

Pierwsze próbné loty sensacyjnego pojazdu są przewidziane na rok 1978.

*** PRACA**

MEN AND WOMEN
Part Time & Full Time.
Be first in your neighborhood to sell this fantastic Cosmetic Skin Care Product. Field sales or house parties. Great commission.
Phone: 772-1239
An Equal Opportunity Employer

*** Pomoc Domowa**

CLEANING WOMAN, reliable, honest, English speaking. — CA 6-5260.

Dependable Woman
WANTED
One day week. Steady.
In Northbrook General housework. References. Some English necessary.
272-7948

WORKING COUPLE NEEDS
COMPANION - HOUSEKEEPER for elderly man and two school age children. Live in or go. Salary open. References. Some English necessary.
PARK RIDGE — 692-3649

*** OSOBISTE**

POMOC mężczyznom w kłopotach rozwodowych i małżeńskich. Po 4-jej. — 386-3856.

***Poszukuje Pracy**

NOWOPRZYBYŁY
Bardzo Zrezygnat Do Wszystkiego
Lat 21 — poszukuje jakiegokolwiek pracy.
Tel. 237-2015

*** KONTRAKTORZY**

Oczyszczenie Bojlera i Paleniska (Furnace) za \$9.50
Także Reperacje Urządzeń do Ogrzewania.
Robota Gwarantowana — 24 Godzinna Obsługa.
DARMO KOSZTORYSY
METROPOLITAN HEATING CO.
MA 6-0634 lub 889-4448

*** PRACA ŻEŃSKA**

LITERNICTWO — 427-2541

KOBIET
Do lekkiej pracy fabrycznej na dzień lub noc.
Ace Transformer Co.
1910 N. Elston

*** PRACA MĘSKA**

EQUIPMENT OPERATOR
Young progressive company needs a man to operate and maintain washing and dry cleaning machines. No experience required.
Hourly wage and time and half for overtime and company paid benefits including profit sharing.
CUSTOM UNIFORM RENTAL
9113 Belden Ave.
Franklin Park
455-3170

MAINTENANCE MECHANIC
For Food Plant
Flexible packaging and bldg. maintenance experience desirable. Company benefits.
I. J. Grass Noodle Co., Inc.
6009 S. Wentworth Ave., Chicago
An Equal Opportunity Employer

SET-UP MAN
Exp. for HAND SCREW MACHINE.
HENKO MACHINE CO.
627 Western — Lombard
629-7971

FABRICATING FOREMAN
Night Shift 3:30 to 12
Heavy weldments-layout. Profit sharing, hospitalization, opportunity for growth as this southwest suburban company is expanding. Salary commensurate with ability.
Call L. Gobeli:
458-6370 a.m. to 4 p.m.

OPPORTUNITY... DIE CASTERS
Experienced in zinc Operate an set up Day and Night Shifts
C. M. Hall Lamp Co.
1035 E. Hancock
Detroit, Michigan 48207
(313) 321-0700

PART TIME OR FULL TIME
Young men wanting to make extra money — from \$100 to \$1,000 a month. Call for interview 10 a.m. to 3 p.m.
754-6656

DIESEL MECHANIK i SPAWACZ
Zakład Unijny.
Dokonała okazja.
6305 Ogden Ave. Berwyn

ALL AROUND FACTORY MAN
Must have drive and initiative to produce; scheduling and supervising production. Working foreman ability to set up machines and make minor repairs. Must have good references and exp.
BURTON BELT CO.
508 N. Hoyle

*** Ogrzewanie**

POLSKA obsługa ogrzewania. Teraz czas na wyczyszczenie waszego pieca. Reperujemy i przerabiamy. — 439-3348.

*** INTERESY**

FOR SALE BY OWNER
Tavern and Lunchroom
Good established business in an industrial and residential area. (Corner 4500 S. — 1410 W.)
Call YA 7-5739
Days Only

*** RUMMAGE SALE**

RUMMAGE sale w grodzie i czwartek, 13 i 14 października, od 9 rano — 7 wiecz. 6820 S. Washtenaw Ave. Okazja nabycia odzieży na wysyłkę do Europy.

RUMMAGE SALE
GRACE LUTHERAN Church — 2725 N. Laramie, w czwartek, 14 października, 9 rano do 7-jej wieczorem.

RUMMAGE sale w Joyce United Methodist Church, 2040 W. Byron, w czwartek, 14 października, od 8 rano do 3-jej po południu.

*** Domy Poza Chicago**

RIVERSIDE, ILL.
Przez właściciela, blisko stacji kolei Burlington, nowy piękny luksusowy z 3 umebłowanymi mieszkaniami; 2 — z 3 sypialniami i 2 łazienkami; 1 — z 2 sypialniami i 1 łazienką. Ochlazdzone, wiele miejsca na parking, doskonałe położenie, w niskiej 80-c.
81 PINE ST.
Po umówienie dzwonić: 447-6215

*** DOMY Z INTERESEM**

PRZEZ WŁAŚCICIELA tawerna w pełni wyposażona oraz budynek na sprzedaż. 583-4046 po 4-jej po południu.

*** PARCELE**

NA POŁNOCNYM-ZACHODZIE
Prośne ponad 6 akrów w okolicy farmerskiej, ze strumieniem przy dobrej drodze. Blisko szkół i sklepów \$1,100 wpłaty. Na dogodne spłaty.
231-1025

*** PRZEPROWADZKI**

HENNESSY MOVERS
Call today—Move today.
7 days a week.
227-5486

LUKSUSOWE MIESZKANIE
O 1 sypialni
8540 W. RASCHER (5400 pin.)
PIEC KUCHENNY, ŁODÓWKA, ogrzewanie i urządzenia włączone. A. C. Objęcie natychmiast. \$185.
NE 1-5765

6 POKÓJ, słoneczne, świeżo odnowione, 3-cie piętro, centralnie ogrzewane. Sylwestrowo. — 942-0180.

UMEBŁOWANY pokój dla pana; podzielenie dom z Polakiem. Możliwość gotowania. 1646 N. Leavitt. 276-2073, po 6-jej.

4 POKOJE, 2-gie piętro — \$60, 1257 N. Cleaver.

Blisko North Ave i Cicero Ave. 5 pokojowe ogrzewane mieszkanie, trzecie piętro. Tylko dorosłym \$120. Telefon: 261-1072

POKÓJ do wynajęcia dla mężczyzny na pensji w zamian za lekką pracę przy domu. Tel. — RE 5-5091, po 4-jej.

3 ROOMS heated, 1st floor. — NA 5-5925.

6-KA, duże sypialnie, na 1-szym — ładne mieszkanie. — 2318 W. Augusta. — HU 9-1337.

Gub. Ogilvie o Nowym Planie Stanowej Opieki Lekarskiej

Szczegóły nowego planu stanowej opieki lekarskiej zostały podane do wiadomości przez gub. Ogilvie, w kilka dni po decyzji władz stanowych o \$50 mln, rocznie, opłat za pacjentów, będących na utrzymaniu Wydz. Opieki Społecznej.

Nowy plan, będzie nosił nazwę HASP — Hospital Admission and Surveillance Program (Plan przyjęć i nadzoru szpitalnego) a podstawą planu będzie dokładne ustalenie terminu pobytu pacjentów w szpitalu oraz rodzaju opieki nad pacjentami.

Ogilvie oznajmił o zorganizowaniu nowego planu bezpośrednio po podpisaniu umowy, zawartej między władzami stanu Illinois a Stanową Fundacją Opieki Lekarskiej.

HASP będzie prowadzony pod kierunkiem Stanowego Stow. Medycznego za pomocą Stan. Fundacji Opieki Lekarskiej, łącząc po raz pierwszy instytucje stanowe w wysiłku zapewnienia pacjentom opieki lekarskiej, przy jednoczesnym zaoszczędzeniu stanowi nadmiernych wydatków.

Władze obliczają, na podstawie statystyki z ubiegłych lat, że w roku następnym ponad 250,000 pacjentów, otrzymujących zasiłki z Wydz. Opieki, będzie wymagało leczenia w szpitalu. Jeżeli, jak p. an przewiduje, ograniczy się pobyt każdego pacjenta w szpitalu chociaż o jeden dzień, stan zaoszczędzi \$12 mln. rocznie.

HASP — powiedział gub. Ogilvie — jest pięknym przykładem współpracy władz z prywatnymi organizacjami, w celu rozwiązania niecierpiących zwłoki problemów społecznych.

HASP, który wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1972 r. będzie ustalał termin pobytu pacjenta w szpitalu według rodzaju chorób. Pacjenci Medicaid będą przyjmowani i rejestrowani za uprzednim zawiadomieniem na z góry określony okres; w nagłych wypadkach wymagana będzie rejestracja pacjenta w ciągu dwóch godzin od chwili przyjęcia do szpitala.

Jeżeli stan pacjenta będzie wymagał dłuższego, niż przewidziany, pobytu w szpitalu, lekarze pracujący dla HASP wydają odpowiednie zaświadczenie. Jednocześnie z nowym planem zorganizowane zostaną komitety, nadzorujące pracę przedstawicieli HASP, przydzielonych do szpitali. Do komitetów wejdą przedstawiciele danego szpitala, personelu lekarskiego i społeczeństwa.

Zgodnie z nową reformą Wydz. Opieki Społecznej, jak oznajmił w ubiegłym tygodniu stanowy dyrektor Wydz. Opieki Edward T. Weaver, \$50 mln na opiekę lekarską zostanie obcięte w 4-ch fazach, łącznie z ograniczeniem pobytu pacjenta w szpitalu.

Katastrofa Autobusu CTA 15 Osób Zostało Rannych

Piętnaście osób zostało rannych wskutek poniedziałkowego zderzenia autobusu CTA z samochodem ciężarowym. Kraksa miała miejsce na Archer przy 47 ul. podczas wieczornego nasilenia ruchu. Autobus wpadł z tyłu na ciężarówkę przed którą zatrzymały się dwa inne samochody ciężarowe przed czerwonym światłem. Patrolowy Gail Wakefield oświadczył, iż autobus nie zostawił żadnego śladu hamowania. Kierowca autobusu, Cosmos Davis, lat 34, stanął przed Sądem Drogowym za zbyt szybkie jazdę jak na panujące warunki na ulicy. Davis przebywał obecnie w szpitalu ze zmiążdżoną nogą.

Zarówno autobus jak i ciężarówka zostały poważnie uszkodzone. Kierowca ciężar-

ówki, 26-letni Peter Nicolais, został przyjęty do Von Solbrig Hospital ze złamaną lewą nogą i wywichniętą kością policzkową. Samochód Nicolaisa uderzony przez autobus wpadł na stojącą przed nim ciężarówkę, która z kolei uderzyła w pierwszy samochód ciężarowy. Kierowcy dwóch pierwszych pojazdów nie odnieśli żadnych obrażeń.

Trzydziestu pasażerów autobusu CTA doznało obrażeń. Czworo z nich zostało skierowanych do szpitala. Ruth Bernack i Richard Byrnes zostali przyjęci do St. Anthony Hospital. Mrs. Senova Sanchez i Mrs. Stella Zastresk zostały zatrzymane w Holy Cross Hospital. Mrs. Zastresk doznała wskutek wypadku wiwnięcia obu nóg.

Studentki Poprą Kandydaturę Wicegub. Simona

Wicegubernator Paul Simon otrzymał oficjalne poparcie studenckiej organizacji młodych demokratów. W niedzielę w czasie stanowej konwencji juniorów partyjnych w De Paul University, przewodniczący ugrupowania John Zink z Southern Illinois University powiedział, iż Simon zyskał sobie uznanie wśród studentów swoją "szczerością, odwagą i samodzielną postawą".

Poinformowany o akcji studentów wicegub. Simon wyraził wdzięczność i zadowolenie.

"Idealizm i entuzjazm młodych — bez względu na to czy są to młodzi demokraci, republikanie czy niezależni — są bardzo pożądane dla organizacji" powiedział wicegubernator.

W nadchodzących wyborach będzie on ubiegał się o stanowisko gubernatora Illinois.

Zabity w Katastrofie Pryw. Samolotu

Specjalista wojskowy nr. 5 Thomas Charles Major, lat 24, odbywający służbę w US Army w Fort Bragg, poniósł w sobotę śmierć na miejscu, kiedy prywatny samolot, który wynajął, by przyjechać do Elmhurst i odwiedzić swego ojca, rozbił się na szczycie góry koło Boone, w Półn. Karolinie.

Thomas był drugim synem Milliana Major z pnr. 647 Saylor ul., Elmhurst, który zginął w czasie pełnienia służby wojskowej. Pierwszy syn, 23-letni Steven Robert został zabity w zestrzelenym samolocie w Wietnamie w 1968 roku. Steven był w tym samolocie nawigatorem.

Dziś Głosowanie Nauczycieli w Gary

Nauczyciele szkół w Gary przeprowadzają dziś we wtorek głosowanie na temat, czy mają pracować bez zapłaty od 18 października aż do stycznia, z powodu braku pieniędzy.

Administratorzy szkół w Gary oświadczyli, iż system szkolny w tym mieście posiada już niedobór w wys. 10 milionów dol., i że będą mieli pieniądze na zapłacenie tylko połowy wynagrodzeń dla nauczycieli, dnia 29 października.

Unia nauczycieli z Gary zbiera się dziś w gmachu technicznej zawodowej szkoły średniej przy 35-jej Ave. i King Drive. Rada szkolna w Gary zwróciła się do nauczycieli, by pracowali bez zapłaty do stycznia, kiedy to będą mogli otrzymać wynagrodzenie wstecz, już z pieniędzy z budżetu na rok 1972.

Tragiczny Finał Pościgu Za Autem

Samochód ścigany przez policję za nadmiernie szybką jazdę, 100 mil na godzinę, zderzył się z innym samochodem przy ul. 59-jej i Prairie, w poniedziałek wieczorem, powodując śmierć 1 osoby, 5 osób doznało obrażeń. Zabity został kierowca uderzonego auta, 51-letni Romie McGee, zam. pnr 5401 S. Ellis. Zona McGee odniosła poważne obrażenia i znajduje się w szpitalu, 12-letni syn, Ivy, został opatrzony w szpitalu i zwolniony. Kierowca ściganego auta, 23-letni Moultrie Ogleby, lat 23 pnr 1374 E. Marquette — został zatrzymany przez policję, trzej pasażerowie jadący w tym samochodzie odnieśli lekkie obrażenia.

Patrolowi Charles Lewis i Kenneth Hansen rozpoczęli pościg, gdy samochód Ogleby minął ich na 51-jej i Federal. Policjanci dopędzili uciekającego na State i 51-jej, ale w momencie gdy wysiedli z samochodu, Ogleby zwiększył szybkość jadąc na północ od State, aż do miejsca, w którym wpadł na samochód McGee.

Symposium Elektrotechniki Jądrowej w Polsce

Warszawa. — W Warszawie odbyło się VI międzynarodowe symposium elektrotechniki jądrowej zorganizowane przez Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych w Dubnej oraz Instytut Badań Jądrowych w Świerku. W symposium udział wzięli przedstawiciele szeregu krajów socjalistycznych, a także zaproszeni goście z ośrodków atomowych Francji, Włoch, Szwajcarii i Berlina Zach.

Prewencyjny Program Do Walki z Narkomanią w Lane Tech.

W okresie letnim czterech nauczycieli z Technical High School wzięło udział w specjalnym kursie przeszkolenia do walki z narkomanią wśród młodzieży szkolnej. Kurs został zorganizowany przez Illinois Medical Society — przy współpracy DePaul University.

Oryginalny pomysł stworzenia prewencyjnego programu powstał w wyniku dyskusji kongresmana Romana C. Pucinskigo i Patricka O'Malley, który jest nauczycielem w Lane Tech. Obydwaj poruszeni byli przez alarmujące dane statystyczne dotyczące narkomanii wśród młodzieży szkół średnich i podstawowych. Pucinski i O'Malley postarali się o dotację w wysokości \$55,000 na zorganizowanie specjalnego kursu szkoleniowego dla nauczycieli. W sumie udział w nim wzięło 75-ciu nauczycieli z Chicago.

W czasie czterech tygodni trwania kursu, uczestnicy zapoznali się z zagadnieniami i społeczeńści.

problemami naświetlonymi przez psychologów, lekarzy, policjantów oraz byłych narkomanów. Seminarium odbywało się pod przewodnictwem dra J. Skom, M.D., przewodniczącego Illinois State Medical Society Committee on Narcotics and Hazardous Substances oraz innych czołowych specjalistów z dziedziny.

Obecnie w Lane Tech., zorganizowano prewencyjny program przeciwko narkomanii. Dzieli się on na 3 odpowiedzialne aspekty:

1. Instruowanie pozostałych pedagogów zatrudnionych w szkole przez czterech nauczycieli, którzy ukończyli kurs — (Dogadalski, Pauly, Pietka i O'Malley).

2. Uformowanie uczniowskich grup, które będą prowadziły wśród kolegów kampanie prewencyjne.

3. Zorganizowanie odpowiedniego programu oświatowego dla rodziców, co umożliwi uaktywnienie całej okolicznej społeczności.

Prokuratura Bada Sprawę Śmierci Kowalskiej

Tragiczna śmierć Lorraine Kowalskiej, która popełniła samobójstwo skacząc z okna 90-go piętra budynku John Hancock w dniu 12 sierpnia, jest nadal badana przez prokuraturę stanową. Wprawdzie koronerska ława przysięgłych uznała śmierć Kowalskiej za wypadek, prokurator nie daje za wygraną. Kompetentna firma, Wiss, Janney, Elstner & Associates w Northbrook przeprowadzi na żądanie prokuratury badania w celu stwierdzenia czy osoba o wadze 125 funtów mogła przebić podwójne okno z grubego szkła specjalnej konstrukcji, które, zdaniem innych ekspertów, wymaga ciężaru co najmniej 400 funtów. 29-letnia Kowalska popełniła rzekomo samobójstwo po sprzeczce ze swoim przyjacielem Marshall

Berlinem, zamieszkałym na 90-tym piętrze w budynku John Hancock.

Przedstawiciel firmy Wiss, Janney, Elstner & Assoc., Richard C. Elstner powiedział, że zamówiono taką samą szybę jak w Hancock, gdyż jest to niezbędne dla rozpoczęcia badań, które zgodnie z kontraktem firmy z prokuraturą potrwają do 3-ch tygodni. Do próby może być użyty manekin wzrostu i wagi Kowalskiej.

Marshall Berlin, wiceprezes I. S. Berlin Pres, zeznał bezpośrednio po wypadku, że nie słyszał brzęku szkła, gdyż znajdował się w odległym pomieszczeniu, ale podczas przesłuchów skorzystał z 5-jej poprawki do Konstytucji, odmawiając dalszych zeznań.

Plan Reformy Wyścigów Konnych w Illinois

Na posiedzenie Rady Torów Wyścigowych Illinois będzie wniesiony projekt reformy wyścigów, polegający głównie na uniemożliwieniu wszelkich manipulacji akcjami torów wyścigowych, jakie w przeszłości doprowadziły do skandali, że te akcje były w obrocie, jego ukryte łapówki dla polityków i dygnitarzy stanowych. Posiedzenie Rady odbędzie się dzisiaj w Springfield.

Projekt ma poparcie gubernatora Ogilvie. Wśród propozycji reformy znajdują się następujące punkty:

1. Utworzenie Stowarzyszenia dla Spraw Wyścigów Konnych w Illinois, które operowałoby wyścigami w stanie na bazie organizacji sportowej, nie obliczonej na zysk.

2. Ułożenie kalendarza wyścigów na 25 lat, aby uniemożliwić lokalnym organizacjom manipulowanie datami wyścigów z roku na rok.

3. Rekonstrukcja prawa o wyścigach w Illinois, które dotąd było tak luźne, że pozwalało na różne nadużycia grupom specjalnych interesów.

Projekt reformy wyścigów w Illinois jest następstwem wykrytych skandali, polegających na tym, że manipulacje akcjami torów wyścigowych były formami łapówek dla polityków i dygnitarzy stanowych do gubernatora włącznie. Po serii takich skandalicznych odkryć gub. Ogilvie skierował pismo do Aleksandra Mac Arthura, prezesa Rady Torów Wyścigowych, wzywając go do "reformy operacji wyścigowych".

Na dzisiejszym zebraniu Rady komisarzy dla spraw wyścigów przestudiują podobne plany operacyjne w New Yorku, gdzie 20 członków stowarzyszenia posiada i operuje wszystkimi torami wyścigowymi pod kontrolą stanowej Rady Wyścigów.

Stowarzyszenie Wyścigowe w New Yorku jest organizacją na bazie sportowej, nie obliczoną na zysk, chociaż jest organizacją prywatną. W Illinois dochodziło do nadużyć i korupcji dlatego, bo kilka stowarzyszeń wyścigowych walczyło o te same daty wyścigów i ostateczne decyzje należały do polityków i dygnitarzy i tak trwało z roku na rok.

Aby wyścigi konne w Illinois przeistoczyć na czyste zawody sportowe, to trzeba gruntownie zmienić prawo stanowe o wyścigach, które zabraniałyby jakichkolwiek manipulacji akcjami torów wyścigowych, które byłyby formami ukrytych łapówek.

Najładniejsza w Europie

Warszawa. — Odbiorcami popularnych polskich samochodów "Nysa" są m.in. Zw. Radziecki, Irak, Węgry, Czechosłowacja, Bułgaria, Belgia. Wstawiona w br. na międzynarodowym salonie samochodowym w Brukseli polska furgonetka "Nysa-521" została uznana za najładniejszy samochód dostawczy w Europie.

KUPCIE I CZYTAJCIE

Bardzo Interesująca Książka p. t.

Dziesięć Opowieści

Osnuty na tle drugiej wojny światowej: Skowronek Łoza chce jeść — Pod arsenałem — Flying Control — Ogień — W zamku Białej Dąmy — Szpieg — Janowa Złoga — Owczarek — Cocos de Polonia — Udany skok.

Opowieści te napisane są przez różnych wybitnych pisarzy polskich.

Cena tej interesującej \$100 Książki

Doskonale na Prezenty.

Zamówienia wraz z należytą korespondencją należy:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 MILWAUKEE AVE. CHICAGO, ILL. 60622

(Na C. O. D. nie wysyłamy)

Eksperymentalne Operacje Po Ciężkich Atakach Serca

W ostatnim miesięczniku Ameryk. Stowarzyszenia Lekarzy ukazał się artykuł o zespołach chirurgów szpitala Uniw. Loyola przeprowadzającym natychmiastowe operacje u pacjentów, którzy przechodzą ciężkie ataki serca.

Eksperymentalne operacje takie, które przeprowadził ten zespół w kilku już wypadkach, osiągnęły znacznie lepsze procentowo rezultaty niż przy stosowaniu dotychczasowym operacji serca, po pewnym czasie, po ciężkim ataku. Uprzednio, podobni pacjenci otrzymali tlen, a potem obserwowano rozwój dalszej akcji serca, po ataku. Jeśli u pacjenta stabilizowały się warunki, przeprowadzano operację, ale po przejściu pewnego okresu czasu. Część pacjentów wychodziła z ataku, część jednak i to poważna, umierała. Obecnie zespół lekarzy z szpitala Loyola nie odkłada operacji na później, ale przeprowadza ją, skoro tylko ujawnia się atak serca.

Zespół zastosował tę taktykę u 10-ciu pacjentów, z których u ośmiu stwierdzono normalną działalność serca. Wszyscy ci pacjenci doznali ataku serca w czasie pobytu w szpitalu. Dwóch z tych 10 pacjentów zmarło po operacji. Operacje zastosowano po okresie od 4 do 12 godzin po rozpoczęciu się ataku. W czasie kiedy atak się rozpoczął pacjenci ci już byli umieszczeni w szpitalu. Wszyscy z tych

10-ciu doznali zablokowania arterii prowadzących do serca, redukującego lub wstrzymującego przepływ życiodajnej krwi do mięśni serca.

U wszystkich z nich zastosowano procedurę przywrócenia przepływu krwi przez umieszczenie przeszczepionej odcinka arterii z innego miejsca do klatki piersiowej i uzyskanie w ten sposób wznowienia przepływu krwi do mięśni serca.

Przed operacjami zespół chirurgów z szpitala Loyola poddawał chorych przesłwieniom rejonu serca. Wprowadzony płyn w arterię pozwalał lekarzom na zorientowanie się, które z arterii uległy zablokowaniu przepływu i do jakiego stopnia. Tysiące pacjentów przechodziło te operacje, ale zanim ujawni się atak serca. Obecnie zespół lekarzy stosuje te operacje w czasie ataku serca.

Lekarze z tego zespołu oświadczyli, iż nie zalecają tej formy operacji jako obowiązującej przy atakach serca, — ale że ten sposób zalecony jest w wypadkach kiedy następuje szok u pacjenta, zanik pracy serca albo nienormalny rytm serca, którego nie można poprawić środkami lekarskimi.

Do zespołu szpitala Uniw. Loyola należą następujący lekarze: Patrick J. Scanlon, Rimgaudas Menickas, John R. Tobin Jr., William Anderson, Alvaro Montoya i Roque Piñare.

100,000 Widzów Obserwowało "Paradę Kolumba"—Na State Ulicy

W trzeci dzień z rzędu, w poniedziałek, mieszkańcy Chicago mieli okazję obserwowania Parady tym razem dla uczczenia odkrywcę Ameryki, Krzysztofa Kolumba.

W sobotę była w śródmieściu wielka parada dla upamiętnienia 100-letniej rocznicy pożaru Chicago i odbudowy miasta. Parada ta była również częściowo dla uczczenia bohatera Ameryki i Polaki, gen. K. Pułaskiego. W niedzielę odbyła się uroczysta — przez Polsko Amerykańskich Weteranów parada w Łasku Pułaskiego, dla uczczenia gen. K. Pułaskiego.

W poniedziałek zaś w śródmieściu odbyła się Parada ku czci Kolumba, który dokonał odkrycia Ameryki w r. 1492. Mieszkańcy Chicago lubią parady i tę w poniedziałek obserwowali 100,000 widzów. — Parada trwała ponad dwie godziny i była niezwykle malownicza. Wzięło w niej udział 175 jednostek marszowych,

wiele orkiestr, drużyn dobożów i bogatych w koloryt rydwanów.

Na czele Parady maszerowali mayor Daley, stan. prokurator Edward V. Hanrahan, wicegub. Paul Simon, — sen. Charles Percy, przew. rady powiatowej George Dunne, powiatowy asesor P. J. Cullerton. Po dojeździe do trybuny — znajdującej się w rejonie skrzyżowania State i Madison, zajęli oni miejsca pod baldachimem, odbierając parady. — Wśród nich znajdował się również stan. senator Frank Annunzio, który był przewodniczącym imprezy.

Wśród widzów przeważała młodzież, gdyż szkoły miały dzień wolny od nauki a panowała wyjątkowo piękna pogoda. Na trybunie nie było gub. Ogilvie, który wziął udział w niedzielę w Paradzie ku czci gen. K. Pułaskiego, uroczystej przez PLAV i na której wygłosił on wspaniałe przemówienie.

4 Osoby Poniósł Śmierć w Wyniku Tragicznego Zderzenia Samochodów

Cztery osoby poniósł śmierć a siedem zostało rannych w niedzielę, kiedy pusta cysterna zderzyła się z dwoma samochodami pasażerskimi na szosie Interstate 57, — niedaleko Marion, Ill. Śmierć ponieśli wszyscy pasażerowie jednego samochodu; — dwóch mężczyzn, kobieta i 5-letnie dziecko. Ofiarą tragicznego katastrofy nie można było zidentyfikować ze względu na brak dokumentów. Tabliczka z numerem rejestracyjnym oraz tzw. "sticker" wskazywały jednak, że samochód był zarejestrowany w South Village, południowym przedmieściu Chicago. W wyniku zderzenia wszystkie pojazdy stały w płomieniach. Policja

stanowa stara się ustalić przyczynę katastrofy.

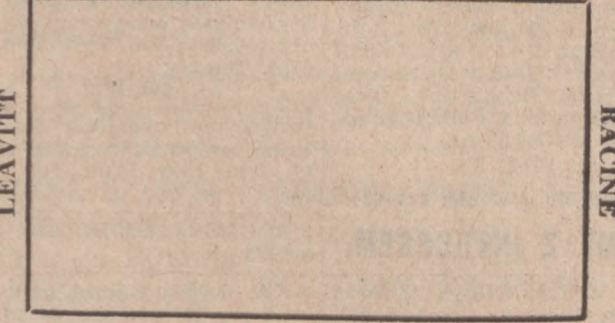
Kierowca cysterny oraz jego pomocnik, obaj z Tekksa, zostali przewiezieni do Marion Memorial Hospital gdzie znajdują się w ciężkim stanie, — wskutek poparzenia. Cysterna dostarczała płyn chemiczny dla firmy w Indiana i udawała się w drogę powrotną do Texas City, Tex.

Również w szpitalu znajdują się pozostali pasażerowie drugiego samochodu osobowego. Wszyscy są mieszkańcami Chicago. Kierowcą był 22-letni Gregory Garner, 21-letni — Anthony Carter i jego siostra Mrs. Elter Wise oraz jej dwie córki, lat 6 i 2, były pasażerkami. Nikt z nich nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Dziennik Związkowy

może być obecnie dostarczony w Wasze gościnne progi tego samego dnia, jeśli zamieszkujecie w granicach:

43-CIA ULICA



55-TA ULICA

Proszę telefonować:

BOULEVARD NEWS

Telefon: LA 3-7745

lub

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

Telefon: — 278-8700